Dzisiejszy numer zawiera 6 stron
Wydanie C
Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
Trzeci dzień procesu Hoessa

Nr. 74 — (745) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 15 marca 1947 r. Rok V.

Z obrad konferencji w Moskwie

Denazifikacja i demokratyzacja Niemiec

tematem obrad Wielkiej Czwórki

MOSKWA 14. 3. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przewodniczył minister spraw zagranicznych W. Brytanii Bevin. Ministrowie rozpatrywali sprawę denazifikacji i demokratyzacji Niemiec tj. zagadnienia, opracowane przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec.

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz stanu Marshall, który szczegółowo omówił sprawę denazifikacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Oświadczył on, że sprawa denazifikacji Niemiec jest głównym celem rządu Stanów Zjednoczonych. Przytoczył on przy tym pewne cyfry o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej hitlerowskich przestępców. Marshall podał do wiadomości cyfrę 12 mil. osób w Niemczech, którzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej oraz cyfry działających na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej sądów denazifikacyjnych.

MARSHALL

Podając te cyfry Marshall nic nie powiedział o tym, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej pozostają dotychczas na wolności wybitni hitlerowcy a w szczególności o generałach wojsk SS, którzy byli organizatorami ostatnio wykrytego spisku hitlerowskiego.

Dalej min. Marshall narzekał na brak zaufania między mocarstwami i na brak szczerości w ...esie dyskusji nad tymi sprawami. Po tych wywodach min. Marshall w imieniu delegacji Stanów Zjednoczonych ogłosił projekt rezolucji, w której proponuje przyjąć sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie denazifikacji i demilitaryzacji Niemiec, i proponuje wprowadzenie jednolitej procedury odnośnie postępowania w denazifikacji całych Niemiec.



Po min. Marshallu zabrał głos minister spraw zagranicznych Francji, Bidault, który powiedział, że nie można stwierdzić tego, że hitlerowcy w Niemczech zniknęli. Objawy tego są zbyt częste — powiedział Bidault — a denazifikacja jest sprawą trudną i skomplikowaną. Podkreślił on łączność między sprawami gospodarczymi i sprawami demilitaryzacji Niemiec. **Podkreślił dalej konieczność przeprowadzenia demokratyzacji oraz reformy rolnej a dalej mówił o konieczności umożliwienia i ułatwienia działalności antyfaszystowskim partiom i Związkom Zawodowym, domagając się przy tym dekartelizacji niemieckiej gospodarki.**

Działalność Związków Zawodowych — mówił Bidault — daje pozytywne rezultaty w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Mówiąc o amerykańskim projekcie rezolucji oświadczył, że delegacja francuska zgadza się zasadniczo z ogólną reglamentacją w sprawie denazifikacji całych Niemiec, jednakże wypowiedział się przeciwko temu, by sprawa ta powierzona została Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec.

Delegacja francuska uważa, że ustawodawstwo winno być wcielone w życie przez dowódców poszczególnych stref okupacyjnych a także przez niemieckie władze prowincjonalne oraz parlamenty.

Po min. Bidault zabrał głos Mołotow.

Min. Mołotow stwierdza:

Hitlerowcy zajmują nadal czołowe stanowiska

w strefach zachodnich

Następnie oświadczenie złożył szef delegacji radzieckiej Mołotow, który stwierdził, że sprawozdanie Rady Kontroli wskazuje na pewien postęp w dziedzinie denazifikacji Niemiec, a zarazem na to że istnieją jeszcze poważne braki. Sprawozdanie stwierdza że partia hitlerowska i instytucje hitlerowskie zostały rozwiązane oraz zastosowane środki przeciw odrodzeniu się faszyzmu.

Wykonanie jednak ogólnego programu denazifikacji i demokratyzacji niemieckiego życia politycznego jest, zdaniem Mołotowa niezadawalające w szczególności w dziedzinie usuwania ze stanowisk w życiu publicznym i w przedsiębiorstwach prywatnych członków partii hitlerowskiej.

Jak stwierdził Mołotow, ludzie którzy pomogli w zdobyciu władzy przez Hitlera zajmują teraz w strefie brytyjskiej wysokie stanowiska w przemyśle. Były dyr. przedsiębiorstwa „Stahl Werke" Dinkelbach zajmuje obecnie stanowisko prezesa „Eisen und Stahlindustrie" w strefie brytyjskiej i zajmuje się przy tym „nacjonalizacją" tego przedsiębiorstwa.

Mołotow przytoczył dalej szereg nazwisk innych b. wybitnych hitlerowców którzy obecnie zajmują wysokie stanowiska w strefie brytyjskiej. **Poenagen** który jest obecnie prezesem stowarzyszenia zakładów hutniczych w strefie brytyjskiej Wilhelm Zangen i Herman Buecher

Mołotow stwierdził że faszyści, którzy za czasów hitlerowskich byli sędziami i prokuratorami zajmują obecnie analogiczne stanowiska w strefach zachodnich. Do tej kategorii należy w strefie amerykańskiej 35 proc. pracowników sądowych w strefie bryt. 43 proc i w strefie francuskiej 50 proc. Mołotow oświadczył dalej, że w strefach zachodnich denazifikację zastępuje się często zwykle rejestracją.

W strefie amerykańskiej np. do dnia 1 stycznia br. 11 milionów 600 tysięcy osób wypełniło formularze denazifikacyjne a spośród nich 6 milionów zostało już zrehabilitowanych. W uchwałach poczdamskich nie chodziło o rejestrację lecz o usunięcie hitlerowców a wspomniane metody nie mogą dać gwarancji przeciwko powrotowi hitlerowców na zajmowane uprzednio stanowiska.



Minister Mołotow

Komisja Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odwiedziła Niemcy, stwierdziła, że przebieg denazifikacji w trzech strefach zachodnich jest niezadawalający. Przechodząc następnie do charakterystyki sytuacji strefy radzieckiej Mołotow stwierdził, że wszyscy aktywni faszyści usuwani są ze stanowisk publicznych i zastępowani przez ludzi posiadających referencje instytucji denazifikacyjnych.

Odpowiadając na zarzut Marshalla, że informacje o przebiegu denazifikacji w strefie radzieckiej są rzekomo niedostateczne, Mołotow zwrócił uwagę na punkt 1 paragrafu sprawozdania Komisji Kontroli, z którego wynika, że w strefie radzieckiej 390.471 hitlerowców usunięto z odpowiedzialnych stanowisk. Jest to cyfra wyższa niż w jakiejkolwiek innej strefie.

Zastępcy ministrów rozpatrują klauzule wojskowe do traktatu z Austrią

MOSKWA. 14. 3. Wczoraj o godz. 11-tej rozpoczęły się kolejne obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw Niemiec i Austrii, a także komitetu ekspertów dla gospodarczych artykułów traktatu z Austrią.

Na posiedzeniu zastępców ministrów dla spraw Austrii przewodniczył przedstawiciel Francji **Couve de Murville**. Na porządku dziennym debat znajdowały się wojskowe artykuły traktatu z Austrią. Jednogłośnie uchwalono treść telegramu do Rady Sojuszniczej w Austrii w sprawie ilości lotnisk na terytorium Austrii. Następnie zastępcy przeszli do debat nad paragrafem traktatu z Austrią dotyczącego demilitaryzacji Austrii.

Delegacja francuska zgłosiła wniosek, by wykluczyć z armii austriackiej oficerów, którzy służyli w armii hitlerowskiej i byli w niej awansowani więcej niż dwa razy. Delegat radziecki poparł wniosek francuski, oświadczając, że przyczyni się to do demokratyzacji armii austriackiej.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii opowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi. Przedstawiciele tych państw uzasadniali swój sprzeciw tym, że nie można dzielić Austriaków na złych i dobrych, a jednocześnie wnieśli swoją propozycję umieszczenia w traktacie pokojowym z Austrią paragrafu zabraniającego służby w armii austriackiej byłym oficerom hitlerowskim w randze pułkownika i wyżej.

Czy Albania weźmie udział w pracach nad traktatem z Niemcami?

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu z Niemcami omawiali sprawę, które państwa mają być zaproszone do udziału w pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, przy czym **chodziło tutaj o sprawę udziału Albanii.** Jak wiadomo, na londyńskiej konferencji zastępców wyłoniły się rozbieżności na temat udziału Albanii, mianowicie delegacja radziecka i francuska opowiedziały się za zaproszeniem Albanii, której bohaterski naród wniósł wiele w dzieło rozgromienia hitleryzmu. **Delegacja brytyjska i amerykańska opowiedziały się przeciwko projektowi** Na dzisiejszym posiedzeniu sytuacja wyłoniła się podobna. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji opowiedziel się za zaproszeniem Albanii przedstawiciele zaś Anglii i Ameryki opowiedzieli się przeciw temu. **Sprawa ta nie została rozstrzygnięta.**

Sytuacja w Paragwaju

Nowy Jork 14. 3. W czwartek dnia 13 bm. radio paragwajskie wzywało kilkakrotnie wojska powstańcze w Concepcion do zaprzestania walki. W Assuncion wszystkie instytucje użyteczności publicznej znajdują się pod kontrolą wojska, a ulice przepełnione są oddziałami paragwajskich sił zbrojnych, zmobilizowanych do walki przeciwko powstańcom.

Dwaj żołnierze zamordowani

na granicy polsko-niemieckiej

SZCZECIN PAP Na granicy polsko-niemieckiej w odległości ... km od wsi Lipniki Górne zostali zamordowani dwaj żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza **Lajter Henryk i Rybłewski Eugeniusz.**

Istnieją podejrzenia że sprawcami mordu są członkowie niemieckiej organizacji podziemnej. Władze prowadzą śledztwo dla wykrycia sprawców zbrodni.

W Szczecinie zawiązał się obywatelski komitet, który zajmie się organizacją pogrzebu ofiar zbrodni. Uroczysty pogrzeb zamordowanych odbędzie się 15 marca br.

UWAGA!

Dnia 16. III. b. r. w niedzielnym numerze naszego pisma ogłosimy wyniki własnej ankiety

Trybuny Robotniczej

na temat:

Co sądzą politycy uczeni i artyści Francji

o pokoju z Niemcami i o polskich granicach zachodnich?

Pytania naszej paryskiej korespondentki, Haliny Barańskiej — brzmiały:

1) Co pan sądzi o wspólnocie interesów Francji i Polski na Konferencji Moskiewskiej?

2) Jakie jest pańskie zdanie o polskich granicach zachodnich?

3) Jaką rolę według Pana, odegrać może pakt przyjaźni polsko-francuskiej w stworzeniu pokoju światowego?

4) Jaką wagę przywiązuje Pan do umowy kulturalnej, zawartej ostatnio między Polską a Francją?

W stosunku do przedstawicieli świata politycznego 5-te pytanie brzmiało:

Jakie warunki uważa Pan za niezbędne dla przeprowadzenia istotnej demokratyzacji i denazifikacji Niemiec?

Natomiast w stosunku do przedstawicieli nauki i sztuki:

Czy sądzi Pan, że nauka i sztuka niemiecka mogą stać się jeszcze współczynnikiem kultury pokojowej i jeżeli tak, to jakie warunki są zdaniem pańskim do tego niezbędne?

W ankiecie wzięli udział czołowi politycy oraz znakomici uczeni i artyści Francji.

Czytajcie wszyscy niedzielny numer Trybuny Robotniczej!

Porozumienie międzypartyjne na Węgrzech

Partia drobnych posiadaczy zatwierdza układ z blokiem lewicowym

MOSKWA. 14. 3. Radio budapeszteńskie nadało tekst porozumienia osiągniętego na konferencji międzypartyjnej w której udział wzięła niezależna partia drobnych posiadaczy, partia komunistyczna, partia socjaldemokratyczna i partia narodowo - chłopska.

Konferencja międzypartyjna potępiła spisek antyrepublikański i zażądała surowego ukarania spiskowców.

Konferencja opracowała program prac na podstawie uchwalonego trzyletniego planu gospodarczego. Program powinien zawierać wytyczne odnośnie zorganizowania społeczeństwa oraz w sprawie ogólnego kierownictwa.

Dalej na konferencji tej kierownictwo partii drobnych posiadaczy zobowiązało się usunąć stan rzeczy przy którym byłoby możliwe wyzyskanie partii w charakterze parawanu osłaniającego działalność antyrepublikńską.

Następnie kierownictwo partii drobnych posiadaczy postanowiło natychmiast usunąć z partii wszystkich tych, którzy odmawiają wykonania porozumienia.

Po zawarciu paktu z Polską

Entuzjazm w Czechosłowacji

PRAGA. 14. 3. Wicepremier rządu czechosłowackiego **Fierlinger** wygłosił na zebraniu czeskiej partii socjal-demokratycznej w miejscowości Czeslav przemówienie, w którym poruszył zasadnicze zagadnienia gospodarcze i polityczne Czechosłowacji. Omawiając niedawno podpisaną czechosłowacko-polską umowę wicepremier Fierlinger oświadczył:

„Cała ludność pracująca miast i wsi wita z entuzjazmem zawarcie umowy z Polską, która dopomoże nam do rozwiązania wszystkich dzielących nas dotychczas zagadnień, ułatwi nam nawiązanie wzajemnej współpracy gospodarczej w szerokim zakresie a przede wszystkim zabezpieczy Czechosłowację i Polskę przed możliwościami nowej agresji niemieckiej.

Wiec aktywu PPS z udziałem tow. Premiera Cyrankiewicza

Jak już informowaliśmy, w niedzielę 16 marca br. odbędzie się w Katowicach w kinie „Zorza" wielki wiec aktywistów, PPS w którym weźmie udział tow. Premier Cyrankiewicz. Początek wiecu o godz. 10-tej.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. 14. 3. Dnia 13 marca br. na posiedzeniu Rady Ministrów Premier Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji rządowej w Moskwie i z przeprowadzonych rozmów z delegacją Rządu Republiki Czechosłowackiej. Przyjęto również szereg uchwał i rozporządzeń w sprawach bieżących.

Narody czeski i słowacki z radością powitały pakt polsko-czechosłowacki

Wywiad z premierem Gottwaldem

Premier Republiki Czechosłowackiej, K. Gottwald, udzielił wywiadu agencji prasowej Telepress, w sprawie zawartego porozumienia polsko - czechosłowackiego.

PYTANIE I

Czy jest rzeczą możliwą, że w niektórych kołach na Zachodzie, pakt ten będzie uważany za tendencję, zmierzającą do utworzenia Słowiańskiego Bloku?

ODPOWIEDŹ

Być może, że niektóre, a przede wszystkim reakcyjne koła na Zachodzie będą uważały czechosłowacko - polskie porozumienie, jako tendencję, zmierzającą do utworzenia Słowiańskiego Bloku. Faktem jednak jest, że układ ten nie ma nic wspólnego z polityką bloków, nie ma on na celu ani ekspansji, ani prześladowań, ani wyrządzania krzywd innym państwom, czy narodom. Zmierza on jedynie do zabezpieczenia Czechosłowacji i Polski przeciw nowym atakom niemieckiego imperializmu, do zapewnienia obu krajom pokojowego rozwoju i wzajemnej współpracy przy gospodarczej i kulturalnej odbudowie. Taki jest sens czechosłowacko - polskiego porozumienia i wszystkich solidarnych wysiłków słowiańskich narodów. Jest też on całkowicie zgodny z zasadami ONZ i musi być powitany przez każdego miłośnika pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami.

PYTANIE II

Czy porozumienie oznacza, że oba kraje będą w przyszłości współpracować ręka w rękę w dziedzinie gospodarczego planowania? Czy współpraca tego rodzaju przyczyni się do polepszenia sytuacji gospodarczej w Europie?

ODPOWIEDŹ

Jest rzeczą oczywistą, że czechosłowacko - polskie porozumienie, jeśli ma być skuteczne, musi prowadzić ku rozszerzeniu i pogłębieniu współpracy obu krajów w dziedzinie gospodarczej. Poczynimy jeszcze dalsze kroki na tym polu. Szybki rozwój gospodarczy i współpraca między Czechosłowacją a Polską, bynajmniej nie wykluczają współpracy z innymi krajami, a wręcz przeciwnie, mogą być pozytywnym czynnikiem w konsolidacji i polepszeniu stosunków gospodarczych w całej Europie.

PYTANIE III

Jak ocenia Pan, Panie Premierze, obecną sytuację w porównaniu z przedwojenną, specjalnie w odniesieniu do faktu, że obecna sytuacja umożliwiła podpisanie takiego porozumienia?

ODPOWIEDŹ

Jest wielka różnica między obecną sytuacją, a przedwojenną. Wówczas narody słowiańskie nie posiadały jednolitej polityki w stosunku do niemieckiego imperializmu. Wówczas w Polsce i w Czechosłowacji dzierżyły władzę zdradzieckie kliki, które działały w myśl swych własnych, egoistycznych celów, wbrew interesom narodu. Wówczas przede wszystkim nie było sojuszu sowiecko - polskiego. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wspólne cierpienie i wspólna walka przeciw niemieckim okupantom zjednoczyły słowiańskie narody i nauczyły je, że tylko taka jedność, opierająca się solidnie i jednoznacznie o wielki Związek Radziecki może w przyszłości zabezpieczyć ich wolność narodową i niezależność państwową przed nową agresją.

Oto są główne podstawowe okoliczności, które umożliwiły nam zawarcie czechosłowacko - polskiego porozumienia oraz żywienie najlepszych nadziei na przyszły rozwój tych stosunków.

PYTANIE IV

Jaka jest reakcja czeskiego i słowackiego narodu na porozumienie?

ODPOWIEDŹ

Narody czeski i słowacki z radością powitały rokowania i porozumienie, ponieważ pragną żyć i pracować w spokoju, a układ czechosłowacko - polski znacznie się do tego przyczyni.

Prasa europejska o „pomocy" USA dla Grecji

Oświadczenie Trumana przyjęte z rezerwą

LONDYN 14. 3. Prasa europejska poświęca wiele miejsca na komentowanie ostatniego przemówienia Trumana w sprawie pomocy dla Grecji.

„Daily Herald", organ Labour Party uważa, że **nie wystarcza posyłanie pieniędzy i ludzi do Grecji.** Prezydent Truman powinien był uzależnić pomoc dla Grecji od gwarancyj, że **rząd podejmie kroki, zmierzające do zapewnienia narodowi greckiemu wolności dla swych obywateli i niezależności państwowej. Stany Zjednoczone powinny były uzależnić swą pomoc od rozszerzenia rządu greckiego, przeprowadzenia** wolnych wyborów, ogłoszenia **amnestii i innych zarządzeń, które uzdrowiły by sytuację wewnętrzną w Grecji.** Dziennik wyraża ubolewanie, że prezydent Truman nie wspomniał o tym w swym orędziu.

Następnie podkreśla „Daily Herald", że gest amerykański **wobec Turcji powinien być połączony z inicjatywą w sprawie rozwiązania zagadnienia Dardanell.**

planowi prezydenta Trumana. **Powinni oni pamiętać o tym, że jedyną pewną drogą, wiodącą do trwałego pokoju jest zachowanie jedności wielkich mocarstw.**

Omawiając przemówienie prez. Trumana w sprawie pomocy dla Grecji, londyński „Daily Worker" określa je jako „monstrualne oświadczenie" i dodaje, że **Grecja i Turcja mają się stać według planów amerykańskich, kolonią Stanów Zjednoczonych, co jest zgodne z życzeniem dyktatorskiej kliki w Turcji i Grecji.**

Dziennik jugosłowiański „Borba" pisze, że amerykańska interwencja jest próbą uratowania monarchistyczno - faszystowskiej kliki w Grecji.

Organ partii komunistycznej w Grecji określa proklamację prez. Trumana jako zapowiedź ekspansji amerykańskiego imperializmu. Londyński „Manchester Guardian" krytykuje prez. Trumana, że nie działa w porozumieniu z ONZ.

Senator Pepper domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa dla zajęcia się sprawą grecką.

„Daily Herald" apeluje do Amerykanów, aby zastanowili się, nim udzielą swej aprobaty

Smutny los »wolnego« narodu

Grecy stanęli w obliczu nowego władcy — USA

„Izwiestia" o oświadczeniu Trumana

MOSKWA, 14. 3. (obsł. wł.) Moskiewskie „Izwiestia" zamieszczają dzisiaj autorytatywny komentarz do ostatniego orędzia prezydenta Trumana, wydanego w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji. **Dziennik moskiewski zarzuca Stanom Zjednoczonym, że znowu mieszają się do spraw wewnętrznych innych państw i uchylają się od obowiązków** wynikających z przynależności Stanów Zjednoczonych do ONZ.

Następnie „Izwiestia" piszą na temat Grecji co następuje:

Cierpiący od dawna naród grecki stanął w obliczu nowego władcy — Stanów Zjednoczonych, które zajęły miejsce Wielkiej Brytanii.

Ogłaszając swoją decyzję prezydent Truman nie odczekał nawet wyniku prac komisji ONZ, która bada w tej chwili sytuację w Grecji. Pod płaszczykiem swoich pretensji do kierownictwa światem, rząd amerykański ukrywa imperializm pewnych kół amerykańskich.

Senator Pepper domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 14. 3. Relacje korespondentów waszyngtońskich są zgodne że ewentualność okazania przez Stany Zjednoczone pomocy wojskowej dla Grecji i Turcji podzieliła Kongres na 2 grupy niezależne od istniejących partii. Pierwsza grupa, pod wodzą republikanina Vandenberga i demokraty Connally'ego popiera w obu izbach plan Trumana całkowicie. Drugą grupę stanowi nieco bardziej umiarkowany odłam członków obu partii — izolacjonistów i liberałów. **Konserwatywni republikanie, z senatorem Taftem na czele, w łonie tej ostatniej grupy, oceniając**



krok Trumana jako brzemienny **żądają od Kongresu dokładnej analizy sytuacji i zbadania, czy interwencja amerykańska w Grecji nie stworzy groźby poważnych powikłań międzynarodowych. Koła izolacjonistów i liberałów ostro krytykują przemówienie Trumana.**

Celem zagwarantowania swobodnego rozwoju ruchu zawodowego w świecie

Kontakty Światowej Federacji Zw. Zaw. z Organizacją Narodów Zjednoczonych

Nowy Jork, 14. 3. Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant przedstawił radzie ekonomiczno - społecznej ONZ, za pośrednictwem sekretarza generalnego Trygve Lie projekt rezolucji, gwarantującej związkom zawodowym na całym świecie prawo do istnienia i swobodnego rozwoju.

Światowa Federacja Związków Zawodowych stwierdza, że po wojnie w szeregu krajów wszczęte zostały działania zmierzające do zniszczenia ruchu zawodowego.

Światowa Federacja stwierdza, że działalność taka zagraża w sposób bezpośredni nie tylko istnieniu ruchu zawodowego, ale również międzynarodowej współpracy, ponieważ związki zawodowe są bardzo poważnym czynnikiem współdziałania między narodami na polu postępu społecznego, utrwalenia pokoju, organizowania pomocy krajom słabszym gospodarczo i zniszczonym przez wojnę i ponieważ poparcie szerokich mas robotniczych jest nieodzownym warunkiem skuteczności takiego współdziałania. Projekt rezolucji, przedłożony przez Federację radzie ekonomiczno - społecznej, zawiera następujące punkty:

1) Narody Zjednoczone uznają prawa związków zawodowych za nienaruszalne prawa pracownicze, konieczne dla ochrony interesów zawodowych i społecznych mas pracujących.

2) Związki zawodowe muszą posiadać zagwarantowany samorząd, wyłączający ingerencję rządów, czy administracji publicznej.

3) Niedozwolonym jest stawianie przeszkód organizowaniu się związków zawodowych w większe grupy, w skali regionalnej, narodowej czy międzynarodowej. Ustawy, które ograniczają to prawo, są sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych.

4) Koniecznym jest powołanie przez radę ekonomiczno - społeczną specjalnego komitetu praw związków zawodowych, który będzie czuwał nad prawami ruchu zawodowego w świecie i będzie wyposażony w prawo wdrażania dochodzeń w razie potrzeby.

Sprawa Albanii w ONZ

NOWY JORK, 14. 3. Zakończyła pracę podkomisja Rady Bezpieczeństwa dla sprawy albańskiej. W komisji brali udział przedstawiciele Kolumbii, Polski i Australii. W trakcie obrad ujawniła się zasadnicza różnica poglądów między przedstawicielami Polski i Australii na temat zadań i obowiązków podkomisji. **Wobec nieosiągnięcia porozumienia w ramach podkomisji, opinia delegata polskiego, oraz fakty rzucające światło na zatarg będą ujęte w dodatkowym załączniku do sprawozdania podkomisji, które zostanie przedstawione Radzie Bezpieczeństwa na jej najbliższym posiedzeniu, spodziewanym w przyszłym tygodniu.**

Profesor William Rose - wielki przyjaciel Polski w Katowicach

12 bm. przybył z Warszawy do Katowic znany przyjaciel Polski i jej propagator na terenie Anglii, prof. William Rose. Profesor Rose, obecnie wykładowca na katedrze slawistyki w Londynie, znalazł się w okresie pierwszej wojny światowej w Polsce, na Śląsku. Tu nauczył się języka polskiego i poznał dokładnie problem niemieckiej ekspansji na nasze ziemie. W rezultacie swych badań napisał później książkę pt. „Tragedia Śląska". W czasie drugiej wojny światowej prof. Rose, był rzeczoznawcą dla spraw Polski i starał się zawsze propagować w Anglii sympatię dla Polski i znajomość jej historii i kultury.

I dziś uczucia naszego przyjaciela nie zmieniły się: przybył do Polski, zwiedził już Warszawę i w sposób naprawdę wzruszający wyraża się o naszym kraju, ludziach i odbudowie, a tym bardziej jest to bezpośrednie, sympatyczne, że wyrażone dobrą polszczyzną.

Pierwszego dnia pobytu, gdy wojewoda gen. Zawadzki opisał naszemu gościowi, ogromne osiągnięcia na polu upowszechnienie kultury, prof. Rose wyraził wielki podziw dla tak ogromnych sukcesów. Profesor Rose, który doskonale orientuje się w sprawach polskich, stanowczo przyznaje słuszność naszej obecnej granicy na Odrze i Nysie. Nasz sympatyczny gość po krótkiej konferencji prasowej, udał się wczoraj na zwiedzanie śląskich hut, kopalń, świetlic oraz miejsc w których przebywał przed laty.

Odczyt attache kulturalnego Polski na uniwersytecie amerykańskim

Attache kulturalny przy ambasadzie R. P. w Waszyngtonie, **Czesław Miłosz**, wygłosił 7 bm. na uniwersytecie Smith College, jednym z najbardziej znanych amerykańskich zakładów naukowych, odczyt pt. „Wewnętrzne **doświadczenia europejskich pisarzy**".

Prelegent omówił różnice pomiędzy mentalnością Amerykanina i współczesnego Europejczyka analizując doświadczenia wojenne Europy i wynikające stąd konsekwencje dla postawy pisarzy europejskich.

Odczyt ten spotkał się z wyjątkowo gorącym przyjęciem i oceniany był przez niektóre z obecnych osób, jako najlepszy odczyt, wygłoszony na tym uniwersytecie przez Europejczyka.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, kontynuowana potem jeszcze w gronie profesorów, a dotycząca całokształtu spraw polskich na tle problemów europejskich.

Komu zależy na pogorszeniu stosunków holendersko - indonezyjskich

LONDYN (Telepress). Obserwatorzy tutejsi stwierdzają pogorszenie stosunków między rządem holenderskim a Republiką Indonezyjską.

Istnieje obawa, że katolicka partia ludowa w Holandii, która przeciwna była porozumieniu między przywódcami indonezyjskimi a holenderskim komisarzem generalnym, zawartemu w listopadzie ubiegłego roku, będzie się starała wpłynąć na rząd haski wyszukując wszelkiego rodzaju trudności, wynikające z dokładnej interpretacji układu, w nadziei że jeśli ratyfikacja zostanie dostatecznie opóźniona, sytuacja w Indonezji zaostrzy się, co usprawiedliwi ponowną interwencję holenderskich sił zbrojnych.

Należy podkreślić, że dr. Gerbrandy, który był premierem emigracyjnego rządu holenderskiego podczas wojny, obecnie prowadzi w Holandii otwartą kampanię przeciw porozumieniu.

Całkowity rozpad PSL w pow. cieszyńskim

Ostatnie dni przyniosły całkowitą likwidację PSL na terenie powiatu cieszyńskiego. **Byli aktywiści PSL na tym terenie z prezesem zarządu powiatowego Wawrzyczkiem, przeszli do Stronnictwa Ludowego, oddając do jego dyspozycji dawny lokal partyjny PSL.** Równocześnie wydali oni odezwę do chłopów, nawołującą do pójścia w ich ślady.

Prawda" pisze

Trudno »zrozumieć optymizm przedstawicieli USA w obronie słabych wyników demilitaryzacji Niemiec"

Moskwa, 14.3. „Prawda" zgadzając się z powszechną opinią, że od zagadnień stojących przed obecną konferencją min. spraw zagranicznych zależy w znacznej mierze pokój światowy i że uczestnicy tej konferencji będą musieli dołożyć wiele wysiłków do rozwiązania tych zagadnień, podkreśla że w związku z tą konferencją podjęto ostatnio wielką wrzawę w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych wokół sprawy rewizji uchwał poczdamskich. Należy podkreślić przy tym, że wszyscy czterej ministrowie zgodzili się z tym, **że jedynie dokładne wykonanie tych uchwał może przyczynić się do rozwiązania problemu niemieckiego.** Mimo stałych zapewnień ze strony angielskiej i amerykańskiej o całkowitej demilitaryzacji ich stref okupacyjnych zdaniem **„Prawdy"** dotychczas istnieje wiele niemieckich oddziałów wojskowych w strefie angielskiej a także chociaż w mniejszej mierze i w amerykańskiej.

„Prawda" wymienia 24 niemieckie obozy **wojskowe w okolicy Hamburga, 2 obozy w okolicach lüneburskich.** Oddziały te nawet częściowo zachowały uzbrojenie. W porcie kilońskim ma swoją bazę niemiecka flotylla poławiaczy min.

Przechodząc do sprawy likwidacji przemysłu wojennego „Prawda" wymienia m. in. fabrykę **„Male" w Stuttgarcie, fabryki „Hiertgesselschaft" w Wirtembergii** oraz inne, które jeszcze dotychczas zajmują się produkcją wojskową. **Taką samą komedią — pisze „Prawda" jest głośno reklamowana dekartelizacja przemysłu niemieckiego.** „Prawda" przytacza oświadczenie deputowanego Partii Pracy Plattsmillsa, który stwierdza, że „dekartelizację" przeprowadza osławiony Dinkelbach z trustu stalowego. Plattsmills oświadczył również, **że kapitał amerykański zmierza do stworzenia z potężnych okręgów przemysłowych dwóch stref kolonii nowego typu. „W świetle tych faktów — pisze dalej „Prawda" trudno zrozumieć optymizm przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii w obronie wyników demilitaryzacji Niemiec.**

Celem eksploatacji węgla

Całe miasto w Czechosłowacji zostanie przeniesione w inne miejsce

Praga, 14. 3. Władze czechosłowackie postanowiły w tych dniach, że miasto Falknow w Czechach północno-zachodnich zostanie przeniesione na inne miejsce. Badania geologiczne wykazały bowiem, że całe miasto zbudowane zostało na olbrzymich łożyskach węgla brunatnego, które prędzej czy później będą eksploatowane. Łożyska te rozciągają się na przestrzeni 15.000 m kw. a ponieważ chodzi o łożyska powierzchowe, nie można wydobywać węgla bez naruszenia podstaw miasta. Wartość pieniężna łożyska węglowego oceniana jest na 700 miliardów koron czsł. Miasto Falknow liczyło przed wojną 11.000 mieszkańców. Budowa nowego miasta tej samej nazwy powierzona została spółdzielni budowlanej, niedawno założonej.

Górnicy australijscy demonstrują przed parlamentem w Sydney

SYDNEY (Telepress). Górnicy zatrudnieni w kopalniach węgla Nowej Południowej Walii przerwali pracę, a górnicy z szybów południowych demonstrowali w Sydney. Premier **Chifley** wezwał górników do powstrzymania się od rozpoczęcia ogólno - krajowego strajku, gdyż mógłby on spowodować wielkie szkody dla społeczeństwa.

Przywódcy górników mają zadecydować, czy zostaną zwołane masowe wiece we wszystkich australijskich okręgach węglowych dla przedyskutowania działalności strajkowej.

Górnicy demonstrujący przed gmachem parlamentu w Sydney zażądali poprawy warunków pracy i podwyższenia odszkodowań dla swych kolegów, którzy utracili zdolność do pracy na skutek choroby płuc spowodowanej wdychaniem miału węglowego.

Przed demonstracją, premier Nowej Południowej Walii oświadczył, że rząd przedstawi parlamentowi podczas najbliższej sesji projekt ustawy, która przyczyni się do polepszenia zdrowotności i warunków bezpieczeństwa w kopalniach australijskich.

Otwarcie targów praskich

PRAGA, 14. 3. W dniu 14 bm nastąpiło w Pradze uroczyste otwarcie wiosennych targów praskich, w których bierze udział kilkanaście państw europejskich i zamorskich.

Indie niezadowolone

NEW DELHI (Telepress). Koła zbliżone do Kongresu zaczynają obecnie wyrażać obawy, że polityka rządu brytyjskiego w odniesieniu do nowych Indii, może pójść po linii interesów Ligi Muzułmańskiej i maharadżów oraz, że mimo ostatniego oświadczenia lorda Jowitt'a w Izbie Lordów może być wynaleziony pretekst do odłożenia wycofania wojsk brytyjskich z Indii.

Ze strony lewicy padają pytania, co oznacza oświadczenie lorda Jowitt'a o możliwości zatrzymania pewnych oficerów brytyjskich przez rząd Indii po czerwcu 1948 roku.

Być może, że prawica w partii kongresowej, reprezentująca indyjskie sfery przemysłowe nie będzie zadowolona z wycofania wojsk brytyjskich jeśli w momencie tym będą panowały niepokoje w świecie pracy.

Plan zagranicznych imprez

Wędrówka polskich wystaw po świecie

Biuro Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki którego kierownictwo objął niedawno docent dr Piotr Starzyński, zajmuje się obecnie rekonstrukcją wystawy grafiki polskiej, która odniosła niedawno wielki sukces w Związku Radzieckim. W niedługim czasie po uzupełnieniu kolekcji, wystawa wyruszy w długą wędrówkę, która przeciągnie się niewątpliwie na rok następny i obejmie bez mała całą Europę.

Poza tym Biuro planuje wielką wystawę rysunku dziecka, przypuszczalnie łącznie z pokazem książki dla dziecka, która prócz interesujących momentów czysto artystycznych unaoczni również społeczną i kulturalną doniosłość problemu.

Wystawa rozpocznie swą wędrówkę po świecie wczesną jesienią.

Pośród projektowanych przez Biuro wystąpień zagranicznych, wymienić należy przyjazd w maju rb. do Polski 6 wybitnych pisarzy czesko - słowackich. W tym samym czasie przybędzie do Polski interesująca wystawa filmu francuskiego.

Na miesiąc czerwiec rb. Biuro przygotowuje międzynarodowy pokaz inscenizacji szekspirowskich, urządzonych w formie wystawy fotografii, makiet itp. W związku z zapowiedzianym w tym czasie konkursem szekspirowskim w teatrach polskich oczekiwany jest również przyjazd teatru kukiełek Sergiusza Obrazcowa

Chleba nam nie zabraknie

Wykonanie planu skupu zboża w woj. śląsko - dąbrowskim

Na terenie całego kraju przeprowadzana jest obecnie akcja skupu zboża na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego w celu gromadzenia ziarna dla zaopatrzenia ludności w chleb.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego akcja ta zaczęła się 17 lutego br. Cenę żyta na giełdzie katowickiej w tym dniu (2.000 zł. za 100 kg) przyjęto za wyjściową i według niej obliczoną należność za dostarczone zboże wypłaca się dostawcom. Wojewódzkim komisarzem zbożowym został mianowany dyr. **tow. Nawrot.** Wyznaczono również powiatowych komisarzy zbożowych i kierowników punktów zsypu.

Plan wojewódzki po pewnych modyfikacjach przewiduje dostarczenie **7.830 ton żyta.**

Terminy dostaw zostały ustalone w następujący sposób: Zjednoczenie Młyńskie winno dostarczyć 50 % dostaw do dnia 7 marca a pozostałe 50 % do końca bm. Pierwszą połowę Zjednoczenie dostarczyło w wyznaczonym terminie.

Pozostali dostawcy tak państwowi (PCH), jak spółdzielcy i prywatni winni dostarczać zboże w czterech ratach, a mianowicie — 20 % do dnia 27 lutego, następne 25 % do dnia 5 marca, kolejne 25 % do dnia 10 marca i pozostałe 30 % do końca bm.

Dostawcy prywatni i koncesjonowani winni ogółem dostarczyć 4.092 tony zboża. Wobec tego, że obecnie zakończył się okres trzeciej raty winni byli już dostarczyć 70 % ogółu dostaw, tj. 2.800 ton. Po doliczeniu 50 % dostaw Zjednoczenia Młyńskiego razem dotychczas winno być dostarczone 4.300 ton zboża. **Dostawy wyniosły około 4.000 ton, tj. 93 % planu.**

Przy uwzględnieniu trudności spowodowanych wyjątkowo w tym roku dużymi opadami śnieżnymi można uważać ten dotychczasowy rezultat za zadawalniający.

Akcja skupu nie przechodzi jednolicie na terenie całego województwa. Obok takich powiatów, jak Kluczborek, Pszczyna i Tarn. Góry, które **wykonały już całość dostaw w 100%, a nawet przekroczyły plan,** istnieją takie powiaty jak Głubczyce, Racibórz i Koźle, gdzie akcja natrafia na pewne trudności ze strony elementów spekulacyjnych.

Podkreślić należy ustosunkowanie się do akcji skupu ze strony Państwowej Centrali Handlowej, która z własnej inicjatywy podwyższyła normę swoich dostaw. Do bardzo pomyślnych objawów należy zaliczyć również pozytywny stosunek znakomitej większości dostawców prywatnych do akcji. Z wielkim zdziwieniem natomiast należy zanotować fakt, że według otrzymanych przez nas wiadomości „Społem", które winno zabierać otrzymane ze skupu zboże, dotychczas nie odbiera jeszcze z punktów zsypu magazynowanego żyta w dostatecznych ilościach, co w razie ewentualnej powodzi mogłoby grozić odcięciem zapasów.

Akcja skupu jest jeszcze w pełnym toku. Obecnie weszła ona w swój kulminacyjny punkt — ściągania ostatniej, największej raty. W dniu dzisiejszym województwo śląsko-dąbrowskie wysunęło się na pierwsze miejsce w kraju pod względem dotychczasowych rezultatów. **Możemy być pewni, że akcja skupu zostanie z całą energią doprowadzona do pomyślnego końca, co zabezpieczy ludność pracującą naszego województwa przed wszelkimi ewentualnymi trudnościami aprowizacyjnymi w okresie przednówka.**

K. D — SKI.

Pierwsza upadłość

W bratnim organie „Głos Robotniczy" wychodzącym w Łodzi, czytamy:

Pierwsza po wojnie upadłość została ogłoszona **Spółdzielni Pracy Przemysłu Gastronomicznego.** Spółdzielnia ta miała w Łodzi 34 gospody i wniosek o upadłość zgłosił likwidator tego przedsiębiorstwa, stwierdziwszy, że długi tej firmy przerastają jej stan majątkowy. Okazało się, że istotnie majątek firmy wynosi 400 tys. zł. podczas gdy **wierzytelności przekraczają sumę 11 milionów złotych.** W lwiej części spółdzielnia winna jest pieniądze Skarbowi Państwa za niezapłacone podatki, reszta stanowią sumy niewypłacone **pracownikom zakładów gastronomicznych,** podległych spółdzielni.

Postępowanie upadłościowe przeciwko Spółdzielni jest w toku, wobec tego wszyscy wierzyciele tej firmy w jak „najszybszym terminie winni się zgłaszać do sędziego - komisarza.

Komisja Specjalna w walce ze spekulacja

W lokalu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli Centrali Tekstylnej PCH, Spółdzielczości Zw. Zaw., i prywatnego kupiectwa tekstylnego. Konferencja miała na celu omówienie sposobów skutecznego zwalczania spekulacji i paskarstwa towarami włókienniczymi.

Omówiono wypadki samowolnego podnoszenia cen powyżej ustalonych i sposoby walki z tym zjawiskiem. Przedstawiciele Komisji Specjalnej zapowiedzieli, iż do odpowiedzialności pociągnięci zostaną ci kupcy, którym udowodnione zostanie uprawianie t. zw. **handlu łańcuszkowego, gdyż handel taki powoduje nieuzasadniony wzrost cen.** Jednym z dalszych wniosków popartych przez wszystkich zebranych było **żądanie zniesienia t. w. handlu „narecznego"** stwierdzono iż handlarze tego rodzaju, nie wykupując patentów i nie płacąc podatków, wykupują zapasy towarów w sklepach tak prywatnych jak i spółdzielczych.

Przyznanie nagród w konkursie świetlicowych zespołów

związków zawodowych

Jury konkursu świetlicowych zespołów zw. zaw. w składzie: przewodniczący wiceminister kultury i sztuki **Leon Kruczkowski** oraz **Kazimierz Czachowski** (prezes Zw. Zaw. Literatów) — **St. R. Dobrowolski,** pos. **Sokorski** sekretarz KCZZ i **Tadeusz Żeromski** — po rozpatrzeniu 319 prac — 204 autorów — przyznało następujące nagrody:

Za sztukę „Ogień na kopalni Zagłoba", opatrzoną godłem **„An" — Andrzejowi Piwowarczykowi** (Warszawa) — II-gą nagrodę w wysokości **20.000 zł.** oraz za sztukę **„Tam wśród gór",** opatrzoną godłem **„Michał Wodziński" —** Władysławowi Kwiatkowskiemu (Gniezno) — II nagrodę w wysokości 20,000 zł.

Pierwsza nagroda nie została przyznana.

Dwie trzecie nagrody po **10,000 zł.** otrzymali: D. Struszewska - Bieńkowska za sztukę „Kryształ" oraz Jan Koprowski (Bad Sulluflen — Pol. Mis. Wojsk.) za zbiór wierszy pt. **„Znajomy".**

Miedzy dalszymi wyróżnionymi 7 pracami nagrodzonymi po **5,000 zł.** znajdują się wiersze **Jalu Kurka pt. „Śpiew bałtycki"**. Poza tym wyróżniono 8 nadesłanych prac, przyznając każdej nagrodę po **3,000 zł.**

Zwraca uwagę żywy udział w konkursie środowisk robotniczych i inteligencji pracującej, zwłaszcza z Ziem Odzyskanych. Smutnym objawem jest natomiast brak zainteresowania ze strony literatów. Termin rozdania nagród zostanie osobno ogłoszony.

Spodziewane transporty z repatriantami ze wschodu

Jeszcze przy końcu marca wzgl. w połowie kwietnia spodziewane jest nadejście do woj. olsztyńskiego kilku transportów z repatriantami ze wschodu, którzy obejmą gospodarstwa poniemieckie. Liczba gospodarstw zdatnych do natychmiastowego objęcia wynosi ponad 2 tysiące.

Również w okresie wiosennym spodziewany jest wzmożony napływ osadników z Polski centralnej, którzy obejmą majątki poniemieckie w ramach akcji spółdzielczo - parcelacyjnej.

W związku z przyznaniem kredytów na odbudowę wsi czyni się przygotowania do odbudowy zdewastowanych zagród gospodarskich. Akcja odbudowy kierowana jest przez Woj. Wydział Odbudowy, przy czym potrzebny materiał budowlany dostarczy Centrala Mat. Budowlanych.

Przypuszcza się, że woj. olsztyńskie osiągnie w tym roku cyfrę ponad ½ miliona mieszkańców, przy czym uzależnia się to od wyników akcji repatriacyjnej Polaków z zachodu i ze wschodu. Niemały wpływ na szybkie zagospodarowanie tut. terenu miałby powrót do kraju Warmiaków i Mazurów, którzy przebywają w różnych ośrodkach zagranicą w liczbie ponad 50.000 osób. Należy zaznaczyć, że są to przeważnie mężczyźni, którzy posiadają na tut. terenie gospodarstwa rolne wzgl. inne warsztaty które w tej chwili prowadzone są przez rodziny — przeważnie kobiety. Według relacji powracających, ludzie ci wróciliby bardzo chętnie do kraju, lecz napotykają na różne trudności.

Stwierdzono również, że selekcja tych osób, które powracają do kraju jest niedostateczna, ponieważ przenikają na tut. teren ludzie, którzy byli wrogo nastawieni do Polaków i Państwa Polskiego.

Prezydent R. P. przyjął delegacje osadników

Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację chłopów osadników z powiatu gdańskiego. Delegacja, która przybyła dla złożenia wyrazów wdzięczności za wydane w niedzielę dn. 9 bm. pierwsze akty nadania, wręczyła Ob. Prezydentowi szkatułkę zawierającą prochy męczenników obozu koncentracyjnego w Sztutthofie oraz adres hołdowniczy.

„Społem" a kupiectwo prywatne

Na całkowite zerwanie z kupiectwem prywatnym „Społem" nie może sobie na razie pozwolić. Przede wszystkim dlatego, że do rozprowadzania towarów reglamentowanych i unrrowskich, a także monopolowych, jak sól, zapałki, wyroby tytoniowe i spirytusowe, państwo dopuściło także poza spółdzielczością pewne kategorie prywatnych sklepów detalicznych. Zresztą na Ziemiach Odzyskanych gdzie stosunki handlowe nie są jeszcze całkowicie uregulowane, „Społem" nadal musi nieść pomoc kupiectwu prywatnemu.

Niemniej „Społem" zmierza konsekwentnie do powiązania ścisłego wszystkich placówek spółdzielczych z sobą. W tym celu Rada Nadzorcza „Społem" uchwaliła zwrot zysków spółdzielniom. Zwrot ten wynosi 1 proc. od obrotów, (z wyjątkiem towarów reglamentowanych i unrrowskich), oraz 1 proc. od dostaw (z wyjątkiem świadczeń rzeczowych). **Suma tych zwrotów wyniesie około 200 milionów złotych. Zostaną one zaliczone na poczet udziałów spółdzielni „Społem", co wzmocni łączność wszystkich spółdzielczych placówek z centralą gospodarczą.**

Skuteczna likwidacja band UPA

Dotyczy to grasujących na wschodnich terenach band ukraińskich „UPA" wyjętych spod amnestii, którym oddziały WP i KBW zadały w ciągu zimy decydujące ciosy.

W ciągu stycznia i lutego bieżącego roku na terenie województwa rzeszowskiego zostało zabitych 129 bandytów spod znaku „UPA", 186 wzięto do niewoli, wykryto 74 bunkry z bronią i żywnością, zdobyto 3 CKM-y, jeden moździerz, 54 RKM-y, 156 automatów i wiele innej broni, granatów i amunicji.

W rezultacie stałych skutecznych akcji i pościgu, wielu bandytów z „UPA" mimo terroru i samosądów przywódców ucieka z terenu walki zdając sobie sprawę, iż dzień zagłady zbliża się dla nich nieuchronnie.

Zdarzają się wypadki oddawania się bandytów w ręce wojska jak to było ostatnio z członkiem „UPA" Sus Romanem („Orzeł"), który potępił działalność bandy i oddał wojsku poważne usługi wskazując bunkier z magazynem broni, amunicji i zboża.

Zakupy zbóż dla Polski

Polska delegacja w Waszyngtonie, według otrzymanych wiadomości, zakupiła za wolne dewizy 18 tysięcy ton pszenicy i 11 tys ton pszenicy w mące z alokacji na miesiąc kwiecień rb. Dalsze pertraktacje są w toku.

M. in. rokuje się z Kanadą o zakup poważniejszych partii żyta. Zarysowują się również możliwości dokonania zakupów zbóż w Argentynie, posiadającej znaczne ich nadwyżki. Do kraju tego udała się w ostatnim czasie, jak wiadomo, polska delegacja, celem zawarcia traktatu handlowego który umożliwi Polsce sprowadzenie artykułów żywnościowych z tego kraju.

Od 15 marca ograniczenia w restauracjach

Istniejący po wojnie deficyt w zakresie produkcji rolnej oraz zaprzestanie dostaw UNRRA do Polski, zmusiło Min. Aprowizacji i Handlu do wprowadzenia reglamentacji w spożyciu niektórych artykułów spożywczych. O ile w dziedzinie przemysłu reglamentacja została daleko posunięta, o tyle na wolnym rynku produktów żywnościowych spotykamy się stale z objawami marnotrawstwa, które wywołuje zdziwienie przybywających do Polski cudzoziemców.

Marnotrawstwo to odczuwa się szczególnie w przedsiębiorstwach gastronomicznych, w dziale spożycia pieczywa i tłuszczów. Z tego też powodu minister aprowizacji i handlu wydał zarządzenie, ograniczające spożycie pieczywa w restauracjach do 50 gr przy jednym posiłku, t. j. — 1 kawałek chleba, lub jedna bułka, oraz do 10 gr masła, nie licząc tłuszczu zawartego w posiłku.

Do śniadań i kolacji, o ile nie zawierają one innych dań, poza napojami, jak kawa, herbata, mleko, kakao itp. wolno podawać jednej osobie najwyżej 100 gr pieczywa oraz 20 gr tłuszczu zwierzęcego.

Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 15 marca rb. będą podlegać surowym karom wynikającym z art. 8. dekretu z dnia 27. 6. 1946 r. o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w artykuły powszechnego użytku

15-go marca święto narodowe Węgier

W dniu 15 marca Węgry obchodzą rocznicę walki o niepodległość w r. 1849. **W walce tej brało również udział wielu Polaków z gen. Bemem i Dembińskim na czele.** Pamięć polskich bohaterów powstania węgierskiego jest na Węgrzech czczona po dziś dzień.

W nowej Republice Węgierskiej, wolnej od ucisku niemieckiego, w dobie realizacji demokratycznych haseł o które walczyli i ginęli przed wiekiem węgierscy i polscy bohaterowie, święto to nabiera szczególnego znaczenia.

Z okazji święta narodowego Węgier w dniu 15 marca br. Towarzystwo polsko-węgierskie o godz. 18-ej urządza w sali konferencyjnej Ministerstwa Odbudowy w Al. Stalina zebranie towarzyskie, na które zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

Kopalnie rudy cynkowej zwiększają wydobycie

Polskie hutnictwo cynkowe było już przed wojną znacznie bardziej rozbudowane od górnictwa, stąd też zjawiskiem nieuniknionym był import pewnej ilości rudy cynkowej który np. w 1936 r. wynosił 3[illegible] proc. rudy zużywanej przez huty: importowano 72.962 tony przy krajowym wydobyciu 143 300 ton. Po ostatniej wojnie odzyskaliśmy wprawdzie kopalnie rudy cynkowej na Opolszczyźnie, ale w tak zdewastowanym stanie, że niewiele wzbogaciły one możliwości naszego górnictwa, zwłaszcza po rabunkowej gospodarce niemieckiej w czasie wojny i przy coraz większym wyczerpywaniu się krajowych zapasów rudy pod ziemią. **Przemysł cynkowy [illegible] jednak na przestrzeni minionych 2 lat dużego wysiłku** aby uruchomić przejęte w opłakanym stanie kopalnie i zwiększyć wydobycie **mimo dotkliwie odczuwanego braku sił fachowych** czemu starano się zaradzić przez szkolenie górników. W rezultacie wydobycie poważnie wzrasta, bo gdy **w marcu 1945 r., a więc tuż po przejęciu kopalń, wynosiło zaledwie 15.583 tony rudy, to w grudniu 1945 r. już 31.748 ton, a w grudniu 1946 r. 55.932 tony.** Nawet jednak przy maksymalnym wzroście wydobycia możliwości produkcyjne hut będą większe i dla pełnego ich wykorzystania niezbędny jest import rudy z zagranicy.

Wyszli z lasu

Zewnętrznie nie różnią się niczym od przeciętnych przechodniów ulicznych. Mniej lub więcej starannie ubrani, obojętnie mijają ludzi i zlewają się z tłumem — Dopiero dochodząc do ulicy Powstańców w Katowicach kroki ich stają się wolniejsze, na twarzach odbija się cień wahania. Wejść czy nie wejść?

Ludzie z podziemia. Niedawno jeszcze tym samym ostrożnym, kocim krokiem skradli się w mrokach nocy. Ufali wówczas swym zamorskim prowodyrom, dla nich poświęcali młody swój wiek a często i życie. Wreszcie otwarły im się oczy na prawdę. Lecz jak naprawić zło?

I oto otwiera się droga do życia: ujawniajcie się, przyjmiemy was do swego grona, naprawcie błędy popełnione.

Kroki stają się pewniejsze. Już stoją u wejścia. Na bramie widnieje napis: „Komisja dla ujawniających się". Jeszcze chwila krótkiego wahania i ostateczna decyzja. Wchodzą. W obszernym przedpokoju zastają już kilkunastu im podobnych. Są młodzi 18-letni chłopcy, są i starsi pod 50-kę liczący [illegible]. Padają pytania i odpowiedzi:

— Wy skąd?

— Z WiN-u, a wy?

— Są różni, AK, NSZ, SN, dezerterzy...

— I naprawdę puszczają na wolność? — py[illegible] dowi[illegible]ując.

— Naturalnie. Wczoraj 20-tu ujawniło się. Oni nas właśnie tu przysłali. Nie ma [illegible]wy, to nic andersow[illegible] blaga.

Przyszła wreszcie kolej na nich. Wchodzą do dużego pokoju. Na wprost drzwi widnieje duże, czarne biurko, za którym siedzi trzech przedstawicieli komisji dla ujawniających się. Obok, przez otwarte drzwi widać jeszcze dwa podobne pokoje, w każdym dwa stoły, przy których pracownicy komisji przeprowadzają rejestrację ujawniających się.

— **Podejdźcie obywatele bliżej!**

Nieśmiało podchodzą do biurka. Urzędnik pochyla się nad nie wypełnionym blankietem rejestracyjnym. Po chwili pada pierwsze pytanie:

— **Wasze imię i nazwisko?**

— **Kazimierz P.**

— **Imiona rodziców?**

— **Władysław — Janina.**

— **Pseudonim?**

— **Kot.**

— **Wiek?**

— **19 lat.**

— **Do jakiej organizacji należał?**

— **WiN.**

— **Gdzie obecnie zamieszkuje?**

— **W [illegible]ach.**

— **Jaką zdaje broń?**

— **Pistolet TT.**

— Proszę op[illegible] o swojej działalności w organizacji WiN.

— **Byłem uczniem gimnazjum mech[illegible]nego. W ubiegłym roku latem zwrócił się do mnie mój profesor z propozycją wstąpienia do nielegalnej organizacji. Znając autorytet profesora wierzyłem, że jeżeli on poświęca się nielegalnej pracy to sprawa ta jest słuszna. W[illegible] swoją zgodę. W[illegible] zostałem przydzielony do jednej z band działających na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego. Brałem udział w akcjach politycznych jak i napadach rabunkowych.**

— **Dlaczego ujawniacie się obecnie?**

— Ponieważ wiem, że jest to ostatnie ustępstwo, jakie względem nas poczynił Rząd Polski. Właściwie to byliśmy już prawie doszczętnie rozgromieni przez wojska KBW i organa bezpieczeństwa, tym niemniej Rząd dał nam możność powrotu do społeczeństwa. Po drugie, przekonałem się, że ideały którym dotychczas hołdowałem, były jedynie pustymi frazesami, głoszonymi przez tych, którzy Polskę chcą znowu pchnąć na drogę upadku.

— **Czy potrzebujecie obecnie jakiejś pomocy?**

— **Tak, prosiłbym o skierowanie mnie do pracy.**

— Skierowanie do pracy i ewentualną pomoc materialną uzyskacie w komitecie dla amnestionowanych i ujawniających się przy **ul. Dworcowej w gmachu OKZŻ** na podstawie tej otkarty.

Po chwili niedawny konspirator otrzymuje kartę personalną z fotografią, będącą jego pierwszym paszportem pozwalającym na przekroczenie granicy dzielącej podziemie od społeczeństwa.

Wychodzą z budynku, gdzie mieści się komisja. W obszernym przedpokoju znowu grupa wyczekujących.

— Dzisiaj już 25 [illegible] liczy star[illegible] — W[illegible]raj był[illegible] między [illegible] dawne asy [illegible] się dowódca okręgu wraz ze sztabem. Zdawali [illegible] i automaty. [illegible] się [illegible]wa.

Z. W.

Zwyrodniała część podziemia — zostanie zlikwidowana

Mord w Łęcznej

(RAP) Pewna część podziemia z[illegible] związanych z reakcją kartelowo obszarniczą pozostających na żołdzie obcego wywiadu, prowadzi nadal swoją zbrodniczą działalność.

Niedawno banda „Uskoka" w sile 40 ludzi działająca na terenie Lubelszczyzny napadła w Łęcznej na mieszkania działaczy demokratycznych mordując cztery osoby: **Stasiaka Jana, Maciejewską Lucynę, Szafroń Konstancję i Szafroń Annę.**

Mordercy oświadczyli cynicznie, że ich „akcja" jest odpowiedzią na amnestię i masowe ujawnianie się podziemia.

Inna banda „Młota" napadła w **Siemiatyczach** na placówkę KBW pilnującą mostu. W wyniku ostrej walki z przeważającymi napastnikami dowódca placówki **ppor. Porucznicki** został zabity, a trzech żołnierzy odniosło ciężkie rany.

Tych bandytów, którzy nie posłuchali ostatniego skierowanego do nich wezwania i nie przyjęli [illegible] dłoni Polskiego Rządu i społeczeństwa — lecz dalej grabią ludność i mordują rzetelnych demokratów — będziemy ścigać i tępić bezlitośnie.

W sprawie podpisania traktatu pokojowego w Warszawie

Na apel Polskiego Związku Zachodniego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, Rada Narodowa Polaków we Francji wydała odezwę w której wzywa wszystkich Polaków na wychodźtwie do podpisywania odpowiednich list petycyjnych. Na listach tych — czytamy w odezwie — **nie może zabraknąć podpisu ani jednej Polki, ani jednego Polaka na wychodźstwie. Zespolimy się z krajem w głośnym i spo[illegible] żądaniu [illegible]** [illegible] Rada stwierdza że apel do wychodźstwa o podpisywanie list petycyjnych winien być wydany wspólnie przez wszystkie organizacje polskie na emigracji

3 miliardy 696 milionów złotych na odbudowę wsi

Jak wynika z tegorocznego państwowego planu inwestycyjnego, akcja odbudowy wsi skoncentrowana będzie przede wszystkim w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospodarczej kraju, jak również skierowana będzie na skuteczne poparcie gospodarstw poparcelacyjnych, uwzględniając rzeczywiście najbardziej palące potrzeby.

Ogółem na odbudowę wsi projekt planu zatwierdzony przez Radę Ministrów przewiduje sumę 3.696 milionów zł., w tym na zagrody wiejskie — 2.421 mil. zł. Konkretnie — na odbudowę i remonty zagród wiejskich pójdzie 1.840 mil., (szczecińskie — 230, gdańskie — 230, kieleckie i warszawskie po 203 mil. zł.), na budownictwo zagród poparcelacyjnych — 561 mil. zł. (szczecińskie 145, śląsko-dąbrowskie — 111, wrocławskie — 109 mil. zł.) oraz na akcję barakową — 20 mil. zł.

Inwestycje powyższe pozwolą według planu na wykończenie odbudowy 40.000 zagród wiejskich na terenach „przyczółkowych", odbudowę i remont 20.000 zagród wiejskich na Ziemiach Odzyskanych oraz budowę łącznie z prywatnym ruchem budowlanym — 3.000 zagród na gruntach rozparcelowanych, w tym 2.100 — na Ziemiach Odzyskanych.

Wieś uzyska poza tym w rb. 200.000 m³ pomieszczeń szkolnych, 80 mil. zł. pójdzie na budowę ośrodków rolnych, głównie w Krakowskiem, Łódzkiem i Rzeszowskiem; 10 mil. na szpitale wiejskie, 21 — na uzdrowiska, 60 — na ośrodki zdrowia, 14 — na sanatoria, 36 mil. zł. na lecznice weterynaryjne (Drwalew, Warszawa, Szczecin, Gdańsk, Piotrków Tryb.)

Z innych dziedzin przewiduje się odbudowę 130 zakładów opieki społecznej na wsi oraz kilku zakładów opieki nad inwalidami i **4 sanatoriów: 3 — przeciwgruźliczych w miejscowościach Kruk, pow. Gostynin, Bielsko-Bystra oraz Kowanowek-Oborniki i 1 sanatorium dla dzieci — Ludwikowo-Poznań.**

Organizacje społeczne i polityczne na terenie wiejskim zainwestują dla swoich potrzeb w rb. 37 mil. zł. (Z. S. Ch., RTPD, ChTPD, TUL, Kasa im. Mianowskiego).

364 mil. zł. pochłonie budownictwo w majątkach publicznych, 50 mil. zł. zaś — w stacjach doświadczalnych (Państwowy Zakład Hodowli Roślin).

Dla przyspieszenia budownictwa wiejskiego poważne inwestycje dokonane będą w przemyśle materiałów budowlanych. Przewidywana jest mianowicie na rb. **budowa nowych zakładów państwowych produkujących cegłę i dachówkę. Kosztem 215 mil. zł. powstanie 8 nowych cegielni w rejonie: Ząbki, Warka, Nasielsk, Kraków, Sandomierz, Tomaszów, Puławy i Włodawa.** Ponadto zostanie odbudowanych i zmodernizowanych **145 innych zakładów kosztem 385 mil. zł.,** co razem **przyniesie wzrost produkcji cegły o 150 milionów szt.** rocznie. Odnowienie i unowocześnienie urządzeń w zakładach produkujących papę, a podległych Min. Odbudowy, przyniesie zwiększenie produkcji do 1,2 mil. rolek, a w całym kraju łącznie do 2,2 mil. rolek.

Odbudowa obejmie też 35 zakładów betoniarskich oraz 29 zakładów stolarki budowlanej, w tym nowe zakłady w Warszawie.

Samorządowe i spółdzielcze wytwórnie materiałów budowlanych przeprowadzą inwestycje za 60 mil. zł.

Kontynuowane będą prace w dziedzinie budownictwa doświadczalnego: dokończenie budowy osiedla doświadczalnego w Piasecznie oraz podjęcie budowy takich osiedli w rejonie Pyrzyc, Wrocławia i Skwierzyny.

Nowa szkoła inżynierska

15 kwietnia 1945 roku rozpoczęły się wykłady w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu, która liczyła wtedy 38 słuchaczy, we wrześniu tegoż roku przyjęto na pierwszy semestr 159 nowych studentów na wydziały: mechaniczny, elektryczny, architektury i inżynierii lądowo - wodnej. W obecnej chwili studiuje w S. I. około 1.000 słuchaczy. W ciągu dwóch lat zdołano całkowicie uruchomić pracownię obróbki mechanicznej, uzupełnić pracownię elektrotechniczną i zapoczątkować urządzenie pracowni metalograficznej i pomocy naukowych. Zdołano też częściowo uruchomić z zupełnie zniszczonej biblioteki, dział polskiej literatury technicznej. Dzięki poważnym wysiłkom kierownictwa umożliwiono dużej grupie dawnych studentów ukończenie studiów.

Centralna Szkoła Techniki Traktorowej

W Centralnej Szkole Techniki Traktorowej odbyła się ostatnio uroczystość zakończenia pierwszego kursu monterów objazdowych. 3-ch najlepszych kursistów zostało nagrodzonych wartościowymi książkami.

Przed tą nową placówką stoją w obecnej chwili poważne i ciężkie zadania, sądząc jednak z początkowych wyników pracy zadania te zostaną niewątpliwie spełnione.

Stan ludności w Gdańsku

Według danych urzędowych stan ludności w Gdańsku na początek bm. wynosi 150.154 osoby.

Płace muszą być zależne od wydajności

W części prasy polskiej ukazały się ostatnio notatki, krytykujące system płacy uzależnionej od wydajności pracy.

Należy sobie zadać pytanie: Jaką rolę odgrywa w obecnej Polsce system płac w zależności od pracy, stosowany we wszystkich podstawowych gałęziach przemysłu?

Zasadnicze zmiany, które zaszły w naszym życiu gospodarczym dotyczą również i systemu płac. Płace w zależności od wydajności, które były przed wojną jednym z podstawowych systemów eksploatacji robotnika przez kapitalistę, nabrały obecnie zupełnie innego sensu. Robotnicy stali się współwłaścicielami upaństwowionych przedsiębiorstw. Pracują oni dla siebie. I dlatego taki system płac jest obecnie środkiem do ulepszenia organizacji pracy, do użycia maksimum wysiłku dla produkcji i do podniesienia kwalifikacji zawodowych.

Takie płace są obecnie środkiem, prowadzącym do zmonopolizowania wszystkich sił dla odbudowy kraju, co stało się celem klasy robotniczej — gospodarza nowej Polski. Dlatego też świat pracy w umowach zbiorowych, podpisanych przez związki zawodowe, w pełni akceptował płace uzależnioną od wydajności, jako podstawowy system płac, stosowanych w naszym przemyśle.

Najważniejszym zadaniem naszego przemysłu w chwili obecnej jest rentowność produkcji. Sprawa rentowności leży w interesie wszystkich.

Co sprzyja szybszemu osiągnięciu rentowności: Płaca czasowa, czy też uzależniona od wydajności?

Odpowiedź na to pytanie jest jasna: Płacenie za czas pracy jest na rękę tylko leniuchom, którzy starają się „odrobić" swoje służbowe godziny. Uzależnienie od wydajności jest natomiast podstawą szlachetnej rywalizacji. Na nim opierają się takie akcje, jak wyścig pracy, który przynosi olbrzymie korzyści sprawie odbudowy i wyróżnia najlepszych pracowników, których nazwiska często są publikowane. Gdybyśmy odrzucili taki system płac, to zrobilibyśmy tylko ustępstwo na rzecz darmozjadów, podważyli akcję oszczędnościową i walkę o rentowność produkcji.

System płac w zależności od wydajności jest kamieniem węgielnym tej walki.

Należałoby go jednak ulepszyć przez zwrócenie większej uwagi na kontrolę jakości produkcji.

Taki system płac przynosząc korzyści materialne robotnikowi produkującemu dużo i to wysokogatunkowych wyrobów, jest jednocześnie podstawą realizacji planu 3-letniego.

K. D.

Wyniki kampanii łososiowej i pstrągowej

Jesienna kampania łososiowa prowadzona przez Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie i jego oddziały w Katowicach i Wrocławiu dała dotychczas nienotowane wyniki. W Rożnowie nad Dunajcem uzyskano 6.040.00 ziarn ikry. Największa produkcja od 1923 r. wynosiła 4.5 miliona ziarn.

Prócz tego przeprowadzono kampanię próbną w Podlesiu k. Katowic, która dała 74.000 ziarn i w Grodzisku koło Zatora na Skawie, która dała 100 tys. ziarn. Uzyskaną ikrę w ilości 6 milionów 214 tysięcy umieszczono w 10 wylęgarniach woj. krakowskiego.

Przeprowadzona jesienna kampania pstrągowa na jeziorze zaporowym w Wapiennicy k. Bielska dała 80 tys. ziaren ikry pstrąga potokowego. Obecnie przeprowadza się przygotowania do wiosennej kampanii szczupakowej i sandaczowej. W tym celu montuje się wylęgarnie w Rożnowie i w Otmuchowie nad Nysą Kłodzką. Zmontowano już wylęgarnie w Skrzyżowie k. Tarnowa i Przyborowie k. Brzeska.

W Dolinie Betkowskiej k. Krakowa przygotowuje się kampanię dla pstrąga tęczowego. Ośrodek ten zaopatrywać będzie w materiał obsadowy gospodarstwa pstrągowe na Ziemiach Odzyskanych.

Loteria mieszkaniowa

Do Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy wpłynął ciekawy projekt wybudowania w Warszawie kilkudziesięciu mieszkań drogą specjalnej loterii.

Z inicjatywą taką wystąpił Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy, chcąc w ten sposób choć w drobnym stopniu przyczynić się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w stolicy.

W myśl projektu — mieszkania te wybudowane z sum osiągniętych ze sprzedaży losów, stanowiły by główne premie loterii, nie zależnie od przewidzianych również wygranych w gotówce.

W tej chwili toczą się rozmowy z Ministerstwem Skarbu i Państwowym Monopolem Loteryjnym, od którego zgody uzależniona jest realizacja pomysłu.

Akcja łańcuchowa robotników olsztyńskich

Pracownicy Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych okręgu olsztyńskiego zainicjowali w ubiegłym tygodniu akcję łańcuchową, zmierzającą do przygotowania wszystkich placówek do należytego i celowego wykonania planu zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Przeznaczono 50 pozaurzędowych godzin roboczych na pracę bezpłatną. Do podjęcia współzawodnictwa wezwano robotników okręgu poznańskiego.

Braterstwo krwi i broni — pieczęcią wiekuistej przyjaźni polsko-radzieckiej

Odys, polski bohater narodowy

Bohaterem narodowym polskim, o wiele popularniejszym, nawet od samego Tadeusza Kościuszki — bohaterem zakonspirowanym, o którego bohaterskich wyczynach wiedzą jedynie dotychczas... autorzy dramatyczni i dyrektorzy teatrów — jest ODYS! — Jak tylko Polska „wybuchła", momentalnie postarano się, ażeby bohatera narodowego, który tyle zdziałał dla oswobodzenia Polski, odpowiednio uhonorować i uczcić. Taktownie, zaniechano nudnych obchodów i akademij, ograniczono się tylko do spektaklów teatralnych opiewających powrót do macierzy (czyli wiernej żony Penelopy) bohatera spod Troi. Szczególniej miasto Kraków, które dzięki Odysowi (przemienionemu w dzielnego montera), mimo podminowania nie wyleciało w powietrze, poczuło się w obowiązku dwiema sztukami (granymi jednocześnie w dwóch teatrach), uczcić swojego bohatera. W „Starym Teatrze" zagrano więc „Powrót Odysa" Wyspiańskiego, a w Teatrze im. Słowackiego — świetną sztukę Morstina „Penelopę". Przekupki krakowskie, które gremialnie powędrowały do cudem oswobodzonych od okupanta, teatrów, spłakały się na widok Odysa, który z emigracji powrócił w łachmanach żebraka. Ze zdziwieniem ujrzały go z gołymi łydami i w krótkiej spódniczce — „Bo to moja pani — oświadczyła jedna drugiej — on był pewnie i w Szkocji, a tam, pisał mi mój mąż, w takich spódniczkach Szkoci na wojnę idą i nic pod spodem nie mają, ażeby się hartować! Taki to je naród!". Od tego czasu minęły dwa lata, ale fama bohatera, który tyle zdziałał dla Polski, nie przestała zajmować umysłów naszych najwybitniejszych pisarzy scenicznych, którzy przez ciężkie lata okupacji, mieli czas szczegółowo przestudiować życie Odysa. Żeby więc lud nie zapomniał zasług, jakie położył dla narodu polskiego, znów w tym sezonie teatr Szyfmana, wystawił „Penelopę" Morstina w Krakowie, zaś teatrzyk „7 Kotów" wesołą komedio-rewie: „Moja żona Penelopa" i w „Starym Teatrze" sztukę St. Flukowskiego „Odys u Feaków". Poza tym z zakulisowych plotek, dochodzi nas wiadomość, że w przyszłym sezonie we wszystkich teatrach stołecznych, graną będzie przezabawna farsa Swinarskiego pt. „Achilles i panny", gdzie całego mętlika w treści czyni nie kto inny — tylko właśnie ODYS! — Najwięcej jednak wiadomości o życiu naszego bohatera narodowego, podaje nam w swojej sztuce „Odys u Feaków", Stefan Flukowski. O tym, że bił się pod Troją, niczym Pułaski w Ameryce, wiedzieliśmy, ale mało kto z publiczności wiedział o bardzo ważnym szczególe, że mściwy bóg Posejdon wyrzucił bohatera na brzeg wyspy, zamieszkałej przez naród Feaków, oznaczający się zacięciem sportowym, który w swoim czasie pobił i wykurzył jednookich Cyklopów. Oczywiście nasz bohater, wyrzucony tam został jedynie po to, ażeby robić propagandę Polsce, niestety, przez szczegół nieco drastyczny nie może on tego uczynić. Otóż biedny Odys cierpi (na skutek przeziębienia z powodu przymusowej kąpieli morskiej), na rozstrój żołądka i gdy chce wypowiedzieć kwestię w której wychwalałby nasz kraj — musi uciekać ze sceny. Gdy po sekundzie znów wraca, myśli jego krążą już koło przykrej czynności, którą musi za chwilę wykonać i nie jest w stanie wypowiedzieć wszystkiego tego co nosi w swoim sercu. Szczegół ten czyni nam naszego bohatera, jakgdyby bardziej jeszcze ludzkim i przystępniejszym, tak, że nie mamy za złe autorowi, że go w swojej sztuce nie pominął.

Bogowie greccy mieli, jak nam wiadomo z Homera, ciekawą właściwość przemieniania się, gdy im przyszła fantazja, w ludzi, więc dobra i mądra bogini Pallas-Atene w momentach, gdy biedny Odys musi uciekać ze sceny, zastępuje go, biorąc na siebie jego postać. Oczywiście każdy kulturalny widz, wie od razu, że gdy Odys wchodzi jako taki, to ma na głowie czerwoną wstążeczkę, zaś gdy bogini przemienia się w niego, to kładzie sobie na głowę błyszczący rondelek, czyli „naczynie dziwnego nabożeństwa". Zresztą nic łatwiejszego jak po godzinie nauczyć się tego — więc pamiętajcie, ci którzyście jeszcze na tej pięknej sztuce nie byli: Czerwona krajka — Odys, — naczynie dziwnego nabożeństwa" — bogini Atene. Atena lubiąca komedie pomyłek, czasem przeistacza się również w piękną córkę króla Feaków, Nauzikaę, w tej formie jest jej, musimy przyznać, bardziej do twarzy. Ażeby znów odróżnić boginię od Nauzikai, należy pilnie śledzić gesty pięknej aktorki P. Kiernikówny. Gdy ramię ozdobne w szeroki biały rękaw założy sobie na drugie ramię — znaczy: Teraz jestem za boginię — gdy zaś chodzi po scenie z opuszczonymi rękami, znaczy, że jest zwyczajną kobietą, czyli królewną. Wszystko jest łatwe i zrozumiałe przy odrobinie dobrych chęci.

Naszego bohatera narodowego, przyjmują państwo Królestwo wraz z córką, bardzo gościnnie i uprzejmie, mimo iż nie wiedzą kto to zacz. Jest to bardzo pouczający przykład, jak nie należy człowieka sądzić z pierwszego wejrzenia i jak zawsze trzeba: „gołego w dom przyjąć", ponieważ w pierwszym akcie Odys wychodzi z dekoracji przedstawiającej nieudolnie toń morską, prawie goły, ozdobiony jedynie sitowiem i iłem. Nie wszyscy jednak Feacy, są tak gościnni jak Królestwo, grupa młodzieży faszystowskiej zmawia się, ażeby go zgładzić z tego świata i w drugim akcie wciąż dybie na jego życie, „Dybanie" jednak uniemożliwia im w pierwszym rzędzie: rozstrój żołądkowy bohatera, w drugim, mądra bogini, swój człowiek „równa baba", jak to się mówi, która przemieniając się co chwila w bohatera, uniemożliwia „konspirantom" ich akcję. Gdy konspiranci widzą na głowie Odysa błyszczący rondelek, uciekają i rozbiegają się na wszystkie strony, gdy zaś Odys wkłada na głowę czerwoną wstążeczkę — zachodzą go z tyłu, ażeby go zabić. Bohater zaślepiony myślą narodową, nie dostrzega ich i chodzi spokojnie po scenie, mówiąc do siebie.

W trzecim akcie, zrobionym a la końcowy akt jakiejś opery, w którym występuje w antycznych strojach kilkadziesiąt osób, Odys, namówiony przez młodzież faszystowską dalej dybiącą na jego życie, rzuca dyskiem z taką siłą i tak daleko, że tym sportowym wyczynem ratuje sobie życie. Jest to małe memento, co będzie w Polsce jeśli sport weźmie górę nad intelektem. Każdy na przykład pisarz, nawet tej miary co Flukowski, będzie musiał wykazać się jakimś sportowym wyczynem, jeśli w ogóle będzie dalej chciał istnieć. Radzimy zatem z całego serca wszystkim kolegom pisarzom, by zabrali się na gwałt do sportu. Jako jaskółkę niepokoju, możemy wziąć chociażby, poniedziałkowy numer „Dziennika Polskiego" cały poświęcony sprawom sportu!

Stary Teatr wykonał sztukę opisującą fragment z życia naszego bohatera narodowego z całym pietyzmem, należnym tak popularnej postaci. Aktorzy grali świetnie i z przejęciem. Na specjalne pochwały zasługuje dyr. Woźnik jako Odys: swoim wielkim talentem deklamatorskim uratował piętnasto - minutową kwestię, którą wypowiada na zakończenie trzeciego aktu. Kiernikówna jako Nauzikae i jednocześnie bogini, wywiązała się z tej niezmiernie trudnej roli, bez zarzutu. Dekoracje, za wyjątkiem drugiego aktu, na poziomie sztuki.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Z całego świata

ANGLIA wszelkimi siłami stara się przezwyciężyć kryzys węglowy. Na zdjęciu barki naładowane węglem przepływają na Tamizie pod słynnym mostem „Tower" w Londynie.

ZSRR. Aleksiej Wasin, niegdyś zwykły robotnik, dzisiaj jest cenionym konstruktorem maszyn transportowych.

FRANCJA. Robotnik pracujący przy naprawie linii wysokiego napięcia.

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje plantatorów tytoniu

Wojew. Związek Samopomocy Chłopskiej w Lublinie zorganizował drobno i średniorolnych chłopów — plantatorów tytoniu w Sekcji Branżowej Plantatorów Tytoniu. Na terenie całego województwa odbyły się masowe zjazdy plantatorów, w których wzięło udział ponad 15 tysięcy osób. Wybrano powiatowe zarządy i komisje rewizyjne. Wszędzie jednogłośnie przyjęto tymczasowy regulamin pracy. Sekcje te będą organizacjami autonomicznymi, lecz związanymi ściśle ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Plantatorzy podczas zjazdów wysunęli szereg dezyderatów w kierunku terminowego zaopatrywania ich w materiały pomocnicze jak szkło do okien, cegłę, papę, nawozy sztuczne itp.

W roku bieżącym przeznaczono ogółem 5.257 ha pod uprawę tytoniu, obszar ten będzie rozdzielony pomiędzy 43.000 plantatorów. Na uruchomienie plantacji tytoniowych przeznaczono kredyty w sumie 280 mil. zł. Każdy plantator po ubezpieczeniu plantacji w PZUW może otrzymać pożyczkę.

Układ zbiorowy między Zw. Zawod. Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej a Ministerstwem Obrony Narodowej

W dniu 12 marca rb. została podpisana zbiorowa umowa pracy między Ministerstwem Obrony Narodowej a Związkiem Zawodowym Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej. Umowa obejmuje zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych.

Ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej układ podpisał trzeci wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, a ze strony Związku Zawodowego przedstawiciele prezydium w osobach: inż. Profeckiego oraz ob. ob. Piątkowskiego i Kozery. Tego rodzaju układ między pracownikami cywilnymi Administracji Wojskowej a Ministerstwem jest pierwszym w historii polskiego ruchu zawodowego.

Przygotowania do eksportu zagranicznego

Przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego będącego naszym krajowym odbiorcą, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przygotowuje się do eksportu mebli, ceramiki ludowej oraz kryształów.

Szkoły średnie na Mazurach

Mimo różnych braków spowodowanych warunkami powojennymi, szkolnictwo średnie na terenie woj. olsztyńskiego rozwija się pomyślnie.

Sieć średnich szkół objęła już wszystkie miasta powiatowe oraz Ornetę i Prabuty. Miasto Olsztyn posiada 3 gimnazja, do których uczęszcza przeszło tysiąc uczni. Do gimnazjum w Bartoszycach uczęszcza 79 uczni, w Braniewie — 60, Ornecie — 95 Giżycku — 195 Kętrzynie — 158 Lidzbarku Warm — 123, Morągu — 174, Mrągowie — Nidzicy — 30, Ostrodzie — 220 Piszu — 137 Prabutach — 93 Iławie — 80 i w Szczytnie 105 uczni.

W szkolnictwie średnim zaobserwowano również dodatnie zjawisko wyrażające się tym, że do nauki garnie się chętnie młodzież autochtoniczna. Liczba uczniów uczęszczających do szkół średnich rekrutujących się spośród ludności autochtonicznej wynosi obecnie ponad 100 osób.

Bilans pracy przeszkoleniowej Rzemieślniczych Instytutów Naukowych w Polsce

Akcja szkolenia zawodowego przeprowadzona przez Rzemieślnicze Instytuty Naukowe przy pomocy różnego typu kursów i szkół, dała następujące wyniki: Wojewódzkie Instytuty przeszkoliły 9.360 osób; na kursach zorganizowanych w powiatach przeszkolono 5.376 osób.

Największa liczba osób została przeszkolona na kursach przygotowujących do egzaminów czeladniczych, mistrzowskich oraz do skonalenia zawodowego.

3-ci dzień procesu Hoessa

„Sam nie wiedziałem, czy należy dzieci zabijać, czy nie..."

Zeznania świadków odsłaniają wstrząsające szczegóły koszmaru i zgrozy życia więźniów obozu w Oświęcimiu

Przed sądem staje świadek **Feliks Mylyk**, urzędnik państwowy. Aresztowany był w dniu 18-go maja 1940 roku i przewieziony do Oświęcimia w dniu 14-go czerwca tegoż roku z pierwszym transportem.

Świadek — więzień nr. 92

Mylyk otrzymał numer 92. Obóz wówczas właściwie jeszcze nie istniał. Pierwszy transport więźniów, składający się z 728 osób został pomieszczony w budynku będącym poprzednio spichrzem. Przez pierwsze dni więźniowie uprawiali gimnastykę. Pracy jeszcze nie było. Po tygodniu jeden z pracowników wydziału politycznego obozu pytał kto z więźniów zna język niemiecki. — Aczkolwiek znałem język niemiecki tylko w zakresie szkolnym, zgłosiłem się jako tłumacz i zostałem przydzielony do tegoż wydziału politycznego — mówi świadek.

Dla nas więźniów praca w wydziale politycznym polegała na tym, że spisywaliśmy na kartkach nowoprzybyłych do obozu. Nie było wtedy jeszcze arkuszy personalnych. Później gdy nastąpiły egzekucje, spisywaliśmy wypadki śmierci na specjalnych kartach w czerwonych obwódkach. Były to zawiadomienia do Berlina, do właściwych władz i były również wysyłane do rodzin więźniów telegramy z zawiadomieniem o śmierci. Później zaprzestano wysyłać telegramy do rodzin polskich, wysyłano je tylko do Niemców.

Pierwszy transport kobiet

Z czasem praca kancelaryjna zaczęła się zwiększać, gdyż do obozu przybywało coraz więcej więźniów. W roku 1942 przybywa pierwszy transport kobiet. Były to Niemki pospolite przestępczynie, które miały zostać t. zw. kapinkami. Poprzednio funkcjonowali już w obozie kryminaliści niemieccy, pełniący funkcje kapo. W kancelarii wzrasta zapotrzebowanie na personel. Przyjmują do wydziału politycznego nowych pracowników, przeważnie kobiety Żydówki.

Dopiero później zdałem sobie sprawę dlaczego do biur przydzielono te kobiety. Personel biura politycznego wiedział zbyt wiele o tym, co się dzieje w obozie. Dlatego też z góry kobiety te były skazane na śmierć i zginęły wszystkie.

Kartoteka i „Sonderbehandlung"

Następnie świadek opowiada jak kazano im założyć specjalną kartotekę, w której arkusze oznaczone były tylko literami SB. Dowiedzieliśmy się później — mówi, — że litery te oznaczały „Sonderbehandlung" (specjalne traktowanie). Oznaczało to akcję gazowania. Świadek opisuje wydarzenie jakie miało miejsce w roku 1942. Szpital obozowy był przepełniony. Przyszły wiadomości że chorzy będą przewiezieni do Drezna do sanatorium. Kazano sporządzić ewidencję chorych, których było około 500. Chorzy cieszyli się z tego wyjazdu. Wsadzono ich wszystkich do pociągu osobowego. Tych, którzy nie mogli iść sami wniesiono na noszach. Przez długi czas po odjeździe pociągu panowało przekonanie, że chorzy istotnie zostali przewiezieni do sanatorium. Po pewnym czasie świadek przypadkowo zobaczył rejestr chorych w kancelarii. Na każdej karcie figurował krzyżyk i data. Wówczas zrozumiał, że wszyscy ci ludzie zginęli w komorze gazowej.

Pierwszy wypadek zagazowania

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek stwierdza, że pierwszy wypadek zagazowania miał miejsce w Oświęcimiu w roku 1941, a nie w 1942, jak mówiono poprzednio. Ofiarą padła grupa jeńców rosyjskich.

Przewodniczący: Czy świadkowi znany jest fakt, że w biurze politycznym koncentrowały się wszystkie zarządzenia dotyczące kar.

Świadek: Tak jest. Oddział polityczny był mózgiem całego obozu. Każda kara, która była wymierzona więźniowi, przechodziła przez biuro oddziału politycznego. Chodziło o to, żeby zachować pozory. W rezultacie, zanim Berlin zatwierdził karę, była ona już dawno wykonana. Po przysłaniu zatwierdzenia przez Berlin, kara była wykonywana po raz drugi. Zdarzało się, że więźniowie byli karani wielokrotnie za to samo przewinienie.

Apel nocny

Następnie świadek opowiada o apelu, trwającym całą noc, podczas którego niemiłosiernie bito więźniów, by dowiedzieć się szczegółów ucieczki jednego z więźniów.

„Kołyska"

Poza biciem stosowana była specjalna tortura zwana „kołyską". Więźniowi krępowano ręce, którymi poprzednio musiał objąć kolana, pod kolana kładziono żelazny drąg, więźnia zawieszano na stojaku i obracano w koło. W bardzo krótkim czasie delikwent tracił przytomność, skutkiem bólu spowodowanego wyrywaniem dłoni ze stawów. — „Kołyska" była jednym ze sposobów wydobywania zeznań.

Selekcje

Następnie świadek opowiada o masowych egzekucjach, dokonywanych przez rozstrzelanie — Poza tym przeprowadzano wśród więźniów często selekcje. Ludzi wychudłych i wymizerowanych odsyłano do gazowni i spalano w krematorium w Brzezince.

„Muzułmanie"

Szkielety nazywano w języku obozowym „muzułmanami". Widziałem — opowiada świadek — że ludzie, którzy chodzili na mrozie bez czapek, z ostrzyżonymi włosami, puchły głowy do wielkości dyni.

Przewodniczący: Czy Hoess bywał często w biurze politycznym?

Świadek: Bywał często, lecz o czym mówił tego nie wiem, gdyż przy rozmowach jego z personelem nie byłem obecny.

70 i 30 procent

Na pytanie czy Żydzi byli od razu przesyłani do krematorium świadek stwierdza, że zazwyczaj około 30 proc. transportu przeznaczano do pracy, resztę zaś odsyłano do Brzezinki, do krematorium.

Konfidenci i proszek „Avo"

Świadek mówi następnie o konfidentach, którzy istnieli w obozie, a których obowiązkiem było donoszenie do wydziału politycznego wszelkich rewelacji o życiu obozowym. Kończąc swoje zeznania opisem odżywienia, jakie otrzymywali więźniowie. Do zup był stale dosypywany proszek „Avo", czyniący potrawy prawie niejadalnymi.

Hoess zaprzecza

Następny świadek Władysław Kuzwa, portier, stwierdza, że Hoess bił osobiście więźniów. Hoess bił świadka po twarzy. Żydów kopał i znęcał się nad nimi.

Hoess zaprzecza i twierdzi, że sam nie bił więźniów nigdy.

Świadek kategorycznie podtrzymuje swoje zeznania.

W dalszym ciągu świadek opisuje eksperymenty dokonywane na więźniarkach. Od kobiet pobierano krew dla celów wojskowych. Jednorazowo ściągano do trzech czwartych litra krwi. Jako ekwiwalent za swoją krew kobiety otrzymywały pół bochenka chleba. Po tych zabiegach większość z nich zapadała na słabość, anemię lub gruźlicę.

Tajemnica bloku nr. 10 wyjaśnia się

W bloku 10 dokonywano specjalnych doświadczeń. Polegały one na sztucznym zapładnianiu, przerywaniu ciąży w 6-ym miesiącu, celem zbadania, jak organizm reaguje na takie zabiegi. Przeprowadzano sterylizację kobiet przy pomocy promieni Roentgena lub za pomocą operacji. Po zabiegach tych duża liczba kobiet umierała.

Świadek: w szpitalu nie było lekarstw. Niemcy dbali o to, by szpital nie posiadał żadnych lekarstw. Pewnego razu przeprowadzili szczegółową rewizję i wszystkie lekarstwa, przemycone przez więźniów skonfiskowali.

„Nie wiedziałem czy należy zabijać dzieci, czy nie..."

Przewodniczący zadaje świadkowi pytanie na temat wybierania kobiet do domów publicznych. Świadek stwierdza, że Niemki same zgłaszały się bardzo chętnie, poczytując sobie taki wybór za wielki sukces.

Prokurator pyta Hoessa co to był ten proszek „Avo"? Oskarżony wyjaśnia, że był to wojskowe konserwy jarzynowe.

Prokurator: Czy oskarżony jadał sam tego proszku?

Oskarżony: Nie. Ja nie korzystałem z kuchni obozowej.

Prokurator: Czy oskarżony wydawał zarządzenia mordowania dzieci?

Oskarżony: Zarządzenia w tym względzie płynęły od Himmlera który przekazywał je listownie. Zarządzenia te nie brzmiały jasno. W takim stanie byłem zupełnie dezorientowany i nie wiedziałem czy należy dzieci zabijać, czy nie...

Zeznaje świadek lekarz

Z kolei składa zeznania świadek Janina Kościuszkowa, lekarka. W Oświęcimiu przebywała od roku 1942. Opisuje sytuację sanitarną obozu, jako rozpaczliwą. Zawszenie było tak wielkie, iż większość więźniarek zarażała się tyfusem plamistym. W budynkach nie było wody, ani urządzeń higienicznych. Przed barakami stały drewniane taczki, które służyły za ustępy. Zawartość tych taczek była wylewana na ziemię. Brak było zupełnie wody do picia. Rano podawano pół kwaterki płynu na dwie osoby. Panowała nazmiernie biegunka obozowa. Podawany do potraw proszek „Avo" powodował olbrzymie pragnienie. Działał również w ten sposób, że wstrzymywał wodę w organizmach, skutkiem tego ludzie puchli. Świadek mówi, że jedna z więźniarek miała nogi tak spuchnięte, że czegoś podobnego, chociaż jest lekarzem, nie widziała. Średnica nóg wynosiła 40 cm. Podczas pewnego apelu kobieta ta musiała stać, ale nie mogła włożyć obuwia na nogi. Stała kilka godzin boso na mrozie, podtrzymywana przez swoje współtowarzyszki.

15 osób myje się w jednej misce wody

Świadek jako lekarka była przydzielona do szpitala w Brzezince. Szpital ten mieścił się w stajni, która nie miała podłogi. Podczas deszczu tworzyła się gruba warstwa błota. Barak posiadał trzy piętra łóżek, był nieopalany. Jedna lekarka wypadała na 1000 chorych. Na 1000 chorych było tylko 40 łóżek. Dotkliwie odczuwało się brak wody. W jednej misce wody myło się 15 chorych. W łóżkach leżało nawet po 100 osób. Chorych nie rozdzielano.

Kobiety ciężarne do komór gazowych

Obok chorych na tyfus leżeli ludzie chorzy na inne choroby zakaźne. Kobiety ciężarne posyłano z reguły do komór gazowych. Dopiero później pozwolono im rodzić. Jednak dzieci natychmiast po urodzeniu wrzucano do krematorium.

Szpital — przedsionkiem krematorium

W baraku szpitalnym przeprowadzano często selekcje wśród chorych. Jeżeli ktoś był wychudzony, posyłano go do komory gazowej. Lekarze niemieccy pełnili jedynie funkcje administracyjne. Polegały one na tym, by chorzy zbyt długo nie przebywali w szpitalu. Jeżeli tylko ... chorych usuwano z baraku szpitalnego, często pomagając ... Chorzy z czasem pokrywali się świerzbem, ponieważ nie było lekarstw, więc na ciele tworzyły się wrzody i strupy. Władze obozowe dostrzegłszy strupy u więźnia, odsyłały go natychmiast do krematorium.

Jedna noc w obozie

Staje przed sądem świadek Kazimierz Smoleń, który przybył do obozu w styczniu 1943 roku. Na transport oczekiwała już grupa SS-manów, którzy wściekłymi wrzaskami, biciem i kopaniem wypędzali ludzi z wagonów. Wśród nieopisanego harmidru — działały psy. ... ludzi, a następnie wszystkich pognano do odległego o przeszło 3 kilometry obozu w Brzezince. Już na drodze zostało kilku zabitych i wielu ciężko poranionych. Pierwszą noc świadek spędził w baraku t. zw. „Zugangów". Było tam tak ciasno, że ludzie leżeli jeden na drugim. ... Wszyscy byli strasznie ... pragnieni, ale wody nie było. Gdy rano świadek wyszedł z baraku zwróciła jego uwagę olbrzymia ilość trupów, które leżały pod każdym sąsiednim barakiem. Widział jak trupy te zbierano na rolwagi i odwożono. To było jego pierwsze zetknięcie się z rzeczywistością obozu.

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi świadek Smoleń już na wstępie swego pobytu w Oświęcimiu nie został zagazowany. Trzeciego dnia pobytu wraz ze swoją grupą został pognany przez SS-manów w biały domek. Nieszczęśni skazańcy nie zdawali sobie sprawy z tego, że pędzą ich do komór gazowych, a SS-mani wydawali im jakieś polecenia, których oni nie znając języka niemieckiego nie mogli zrozumieć.

Wyszło na jaw, iż są oni Polakami a nie Żydami. Ustalenie tego faktu skłoniło SS-manów do zaniechania zamiaru zagazowania. Przez 2 tygodnie świadek przechodził t. zw. kwarantannę, wraz z nim było jeszcze 980 więźniów. Po 14 dniach kwarantanny z grupy tej zostało zaledwie 560 osób.

Selekcje w szpitalu

Po wielu perypetiach Smoleń trafił do szpitala obozowego, gdzie był zatrudniony w charakterze pisarza. Opowiadane fakty o okrucieństwach jakie dokonywane były w szpitalu sprawiają na sali sądowej wstrząsające wrażenie. A więc przede wszystkim selekcje. Regularnie co pewien czas (w pewnych okresach nawet dwa razy w tygodniu) przychodził lekarz i dokonywał przeglądu chorych. Oczywiście, nie było nawet mowy o jakimś badaniu, selekcja była dokonywana na oko. Po takiej wizycie lekarskiej zdecydowaną większość chorych posyłano do komór gazowych. Śmiertelność w szpitalu była olbrzymia.

Kominy krematoriów dymiły dzień i noc

Zdarzało się niekiedy iż w jednym bloku szpitalnym leżących 800 chorych umierało dziennie około 300. Zrozumiałym jest, że w tych warunkach kominy krematoriów dymiły dzień i noc. ... trupy palone na stosach, co powodowało tak straszliwy swąd i dym że o 50 metrów jeden człowiek nie widział drugiego.

OŚWIĘCIM — za tymi drutami kolczastymi zginęły miliony mężczyzn, kobiet i dzieci.

Sprawca tej rzezi, Rudolf Hoess, stoi dzisiaj nie tylko przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, ale przed sądem opinii publicznej całego świata.

Dzieci rzucano żywcem do ognia

W okresach gdy było duże nasilenie transportów ludzi od razu gnano do komór a potem palono na stosach. Dzieci w ogóle nie gazowano, lecz żywcem rzucano do ognia. Po nocach rozlegały się straszne krzyki dziecięce i ujadania psów, które szczute przez SS-manów gnały gromady dzieci wprost do ognia.

Profesor bada...

Świadek kilkakrotnie miał okazję rozmawiać z Żydami którzy szli na śmierć. Wiedzieli oni o tym, byli zupełnie spokojni i jedynym ich pragnieniem było zaspokojenie głodu. Na terenie Oświęcimia zjawił się pewnego dnia jakiś Niemiec podobno profesor psychologii, który wdał się w rozmowy z Żydami idącymi na śmierć. Jak powszechnie mówiono badał on stan psychiczny ludzi w ostatnich chwilach ich życia.

Jak wyglądała t. zw. dezynfekcja?

Z kolei przed sądem staje świadek Antonina Piątkowska. Zaaresztowana w marcu 1941 roku wraz z mężem i 16-letnim synem znalazła się w miesiąc później w Oświęcimiu. W międzyczasie mąż i jej syn wysłani przed nią do Oświęcimia zostali tam rozstrzelani.

Wstępną czynnością w obozie wobec przebywających więźniów była t. zw. dezynfekcja. Polegała ona na tym, że grupy nagich kobiet godzinami wyczekiwały na polu na kąpiel, która polegała na zanurzeniu głowy w brudnej wodzie. Była bowiem jedna jedyna wanna, w której wody nie zmieniano. Po kąpieli więźniarki otrzymywały szmaty obozowe, a następnie odbywał się apel trwający do późnego wieczora. Padał śnieg. Wszystkie kobiety stały bose i na wpół rozebrane. Następnego dnia rozpoczęła się praca. O świcie SS-mani pognali grupę kobiet, w której świadek się znajdowała, do kopania rowów. Praca ta w okropnych warunkach o chłodzie i głodzie trwała do zmroku. I tak było dzień po dniu. Jeżeli którakolwiek z więźniarek stała przy pracy wówczas SS-man szczuł psa, który szarpał i wyrywał kawały ciała.

Na ulicy stał młody chłopak...

Świadek przebywając kilka lat w obozie miała możność zapoznać się z całokształtem panujących tam warunków a opisywane przez nią fakty budzą grozę. Kiedyś np. widziała oskarżonego Hoessa zdążającego wraz ze swoim sztabem ulicą obozową. Na ulicy stał młody chłopiec, który nie zdążył się na czas usunąć z drogi. Jeden z SS-manów bezzwłocznie chłopca tego obalił na ziemię na grdykę jego położył pałkę, a stając sam na obu końcach tej pałki zadusił ofiarę. Straszliwym rzężeniom i szarpaniu się chłopaka obojętnie przypatrywał się Hoess.

Trupy pod choinką

W roku 1942 w obozie kobiecym urządzono święto wigilijne. Która jednak z więźniarek zjawiła się koło choinki zostawała uśmiercona.

Gazowanie ludzi na cześć Himmlera

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek szeroko i obszernie opisuje o znanych już z przewodów sądowego wypadkach gazowania więźniów. Na uwagę zasługuje znamienny szczegół iż Himmler w czasie swego pobytu w obozie specjalnie interesował się działaniem komory gazowej i na cześć jego urządzono pokaz gazowania i palenia w krematorium.

Delegacja amerykańska na procesie Hoessa

Na procesie **Rudolfa Hoessa** jest obecna 8-osobowa delegacja amerykańska z p. **James Heat** na czele.

Delegacja przybyła z Norymbergi i przywiozła list dla prokuratora NTN — **dr Tadeusza Cypriana** od naczelnego prokuratora wojskowego USA w Niemczech — gen. **Tellforda Taylora**. Delegacja amerykańska pragnie ustalić, o ile niemieckie firmy przemysłowe były zaangażowane w tworzeniu obozu w Oświęcimiu. Ponadto gen. Taylor w swoim liście prosi prokuratora NTN o udostępnienie delegacji amerykańskiej materiałów obciążających wielkich przemysłowców niemieckich.

Jak wiadomo, opinia demokratyczna całego świata od dawna domaga się posadzenia na ławie oskarżonych czołowych przedstawicieli gospodarki niemieckiej, jako zbrodniarzy wojennych.

101

P. ETRO WERSZYHORA

LUDZIE czystym SUMIENI

przełożył: Leopold Lewin

XXII.

Niedaleko od Korostenia, u wyjścia z niemiecko-stołypinowskiego trójkąta, grupa zwiadowcza, myszkująca po szosach, zdobyła auto, które wiozło pocztę. W maszynie było kilka skórzanych worków z listami i przesyłkami niemieckich żandarmów do „Vaterlandu". Przesyłki zawierały przeważnie tłuszcz i produkty spożywcze. Zwiadowcy, zgodnie ze zwyczajem, rozdzielili wszystko między swoich ludzi, a trochę delikatesów i win przynieśli w podarunku Kowpakowi i Rudniewowi. Listy przywieźli do sztabu. W aucie znalazła się jeszcze jedna rzecz, nikomu niepotrzebna, z którą zwiadowcy nie wiedzieli co robić — przytaszczyli ją więc do mnie. Była to sześcienna, żelazna skrzynka, w której, jak talerze w kredensie, leżały okrągłe, blaszane pudełka z taśmą filmową.

Ujrzawszy taśmę, która wywołała we mnie najsprzeczniejsze uczucia, powiedziałem do mojego woźnicy Saszki Kożenkowa: „Pilnuj mi tej skrzynki", rzuciłem wszystkie sprawy, poszedłem na moją kwaterę, wyjąłem pudełko z napisem: „Erste Teil" i zacząłem oglądać taśmę pod światło. Film był dźwiękowy, napisów na nim nie było i, choć mogłem śledzić ruchy aktorów, trudno mi jednak było uchwycić sens akcji. Szmer taśmy, która kładła się spiralami na podłogę, wywołał we mnie wspomnienia o moim przeszłym życiu. Przy tym zajęciu zastał mnie Korobow.

Ale nie taśma była najciekawszą rzeczą, jaką znaleźliśmy w niemieckim auto-dyliżansie. Przejrzawszy kilka części, zwinąłem taśmę i, powiedziawszy Kożenkowowi „Załaduj kuferek na biedkę", poszedłem z powrotem do sztabu. W sztabie Tutuczenko, Wojciechowicz i pisarze kompanijni segregowali listy. Większość była pisana żeńskim niewyrobionym charakterem pisma: „Ukraine, Żitomir-Gebiet, Dorf...". Listy były do siebie podobne, jak dwie krople wody. Gorzkie listy niewolnic z niemieckiej katorgi do domu. Z ukłonami dla krewnych i znajomych. Lecz niektóre były niezwykłe i wzruszały swoją prostotą. Jeden list zaczynał się tak:

Gwiazdka, co na niebie świeci,
Spadła, o lód się rozbiła.
Wojna mnie w czterdziestym trzecim
Roku do Niemiec rzuciła.

W innym liście dziewczyna pisała, że jak dotąd żyje jest zdrowa i że „...nocami nad fabryką, gdzie pracujemy, lecą szybkie gołębie i nasza sąsiadka Marusia, która pojechała razem ze mną, uszyła sobie palto z jednym rękawem, a wszystkie pozostałe koleżanki z naszej wsi powychodziły za mąż za angielskich lotników" — a w końcu: „Nie płaczcie, mamo i tato, ja i tak nie powrócę".

Pewna karta była jaskrawo wymalowana i żywo mi przypominała dzieciństwo. Aniołek o różowej twarzyczce, lat czterech, z niebieskimi oczkami, z błękitnawymi skrzydełkami, w śnieżnobiałej sukience, obsypanej złotymi i srebrnymi plamami, a na odwrocie napisane koślawym pismem:

„Posyłam ci, mamo, to dzieciątko. Takich dzieciątek mam jeszcze dziesięć sztuk. Nie niepokójcie się o mnie, jest mi dobrze — dlatego, że nie mam czasu, aby przekląć godzinę, w której mnie na świat wydałaś. Żegnaj i nie czekaj mojego powrotu".

Przerzucałem żółte, niebieskie i różowe koperty. Listowy papier szeleścił, jak jesienne liście. Z karty uśmiechał się zuchwałymi, niebieskimi oczyma niemiecki aniołek o różowej twarzyczce. W sztabie kręcił się Korobow, opowiadając Bazymie, jak oglądałem niemiecki film. W myśli już tworzył szkic, w którym były reżyser filmowy podpala mosty faszystowską zdobyczną taśmą filmową. Bazyma opędzał się od niego, jak od jakiejś dokuczliwej muchy. Siedziałem i w zadumie przerzucałem listy dziewcząt-niewolnic, czytałem ich słowa, ukłony, błagalne prośby i pieśni, ułożone w niewoli i wspomniałem odwieczną dolę Ukrainki, którą wyśpiewał poeta:

Gdzieście nie lały się w naszej ojczyźnie,
Gdzie, w jakie noce i dni —
Czy za Połowców, czy w kozaczyźnie,
W niewoli książęcej, w chańszczyźnie, pańszczyźnie,
Ukraińskich kobiet łzy!
Słucham ja waszych pieśni, tchem smutku owianych
Słucham, a myśli w dal biegną:
Ile serc zranionych, mogił rozoranych,
Ile lat straconych, ile łez wylanych
Na taką piosenkę jedną?

Myśl o nieznanej ukraińskiej dziewczynie Marusi świdrowała mi mózg. Rytm piosenki-kołomyjki dźwięczał mi w uszach:

Gwiazdka, co na niebie świeci,
Spadła, o lód się rozbiła.
Wojna mnie w czterdziestym trzecim
Roku do Niemiec rzuciła.

Szeleściły, parzyły ręce i mózg koślawym pismem i krwią serca napisane słowa... Nawiedzały mnie smutne myśli. Przejrzany niemiecki film pozostawił na dłoniach ledwie wyczuwalny zapach taśmy; na stole uśmiechał się pulchnymi policzkami niemiecki aniołeczek. I pamiętam, że właśnie tej nocy, zapisałem w swoim dzienniku:

„Są piękne dziewczęta, które nie swoje piękno — szczodry dar natury — cenią, a lubią tylko jego chłodne i bezduszne odbicie w lustrze. Są artyści-zawodowcy, którzy lubią swoje dzieła, podobne do odbijającego życie zwierciadła. Ale są i tacy dziwacy, którzy polubili życie-wojnę bardziej od swojego zawodu, którzy zapomnieli, że są tylko zwierciadłem życia. Dla nich — nienasyconych — to mało być poetami wojny, oni muszą być sami wojakami, a jeżeli pozwolą na to żołnierskie zdolności, to i dowódcami".

c. d. n.

KINA

KATOWICE: **Casino** Ludzie manekiny. **Rialto** Robin Hood. **Słońce** Kobieta sama. **Światowid** Bohater legii. **Union** Romans pajaca. **Zorza** Dziewczęta z Nowolipek. **Apollo** Panna bez posagu.

CHORZÓW **Apollo** Ich stu i ona jedna. **Colosseum** Dwaj rywale. **Delta** Prawo kobiety. **Polonia** U kresu drogi. **Śląskie** Elvira Madigen.

SIEMIANOWICE **Piast** Ulica złoczyńców. **Tęcza** Siedmiu śmiałych.

2-gi doroczny zjazd wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W niedziele 16 bm. odbędzie się w Katowicach w sali Wyższego Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych przy ul. Bogucickiej 3, 2-gi doroczny zjazd wojewódzki delegatów kół T-wa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej z terenu woj. śląsko — dąbrowskiego

Obrady rozpoczynają się o godz. 9-tej rano.

Dla wygody delegatów czynne będą od soboty 15 3. godz 8-mej rano do niedzieli 16 bm. — godz. 15-tej bez przerwy specjalne biura do spraw zjazdowych. Przy dworcu głownym w Katowicach ul. Dworcowa 17 I p. pok 12. i w lokalu biura T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Katowicach, ul Krakowska 50. pok. 107.

Konferencja dzielnicowa P. P. R.

W niedzielę, dnia 16 marca br. o godz. 9-tej rano w sali koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odbędzie się konferencja dzielnicowa PPR. Katowice—Śródmieście. Delegaci wybrani na walnych zebraniach kół z dzielnicy Śródmieście i przez koła miejskie proszeni są o punktualne przybycie· Należy ze sobą zabrać mandaty.

Uwaga nauczyciele!

Wydział Oświatowy Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach zawiadamia, że w najbliższą sobotę, tj. dnia 15 bm. wykład z cyklu „Nauka o Polsce i świecie współczesnym" **nie odbędzie się.**

Natomiast w tym samym czasie odbędzie się zebranie koła nauczycieli PPR miasta i powiatu Katowic w Wojew. Komitecie przy ul. Dąbrowskiego 22, pokój 75. — Obecność wszystkich obowiązkowa.

W zebraniu winni wziąć udział również ci nauczyciele, którzy złożyli kwestionariusze członkowskie.

Komunikat

Zarząd Koła Terenowego — Śródmieście —' podaje wszystkim członkom do wiadomości, że 15 bm. o godz 17-tej odbędzie się posiedzenia Koła Terenowego - Śródmieście — przy ulicy Młyńskiej 4 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. Ze względu na ważność spraw — przybycie obowiązkowe.

Katowickie sądy przeprowadzają zwolnienia podlegających ustawie o amnestii

12 bm. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach konferencja dotycząca spraw, związanych z wykonaniem ustawy o amnestii, na która przybyli liczni przedstawiciele partii, instytucji, organizacji społecznych, politycznych, związków zawodowych, sądownictwa i prasy.

Posiedzenie otworzył prezes Sądu Apelacyjnego **dr. Kral**, po czym oddał głos wiceprok. Sądu Okręgowego Rzeszowiczowi, który wygłosił referat o zasadach i wykonaniu ustawy amnestyjnej.

Wiceprokurator Rzeszowicz omówił kolejno wszystkie artykuły ustawy o przestępstwach, podlegających amnestii oraz wyliczył te wykroczenia, w których amnestia nie ma zastosowania.

Prokuratura Sadu Okręgowego posiada 1643 sprawy zawyrokowane, w tym 750 spraw z Sądów Wojskowych, z czego 126 **więźniów zasądzonych do lat 2 zostało już zwolnionych.** Oprócz **tego z wyroków sądów powszechnych nastąpiło 95 zwolnień.** Zasądzonych do lat 2-ch pozostaje 526 osób, do lat 5 — 718, do lat 10 — 287, ponad 10 — 110 osób. **W najbliższym czasie wszystkie sprawy zostana rozpatrzone i amnestionowani odzyskają wolność.**

Z kolei major **Jaszowski**, prokurator Rejonowego Sądu Wojskowego, omówił artykuły ustawy podlegające sadom wojskowym.

Aparat sądowniczy złożony wyłącznie z wojskowych jest szczupły, toteż spada na niego ogromna praca, na wykonanie której potrzeba dłuższego czasu. Zwolnienia przeprowadzone zostaną najpierw wśród osób już skazanych wyrokami, a potem wśród tych, którzy są jeszcze przed rozprawą i w stosunku do których dochodzenia trwają.

W więzieniach pozostaje 1500 osób, z czego około 600 wyroków nie przekracza lat 5 a **400 więźniów odsiaduje kary łączne i podlega również ustawie o amnestii. A więc około dwóch trzecich uwięzionych uzyska wolność, natomiast pozostałym zostanie kara złagodzona.** Spośród 546 spraw będących w śledztwie oblicza się, że znaczny procent skorzysta z amnestii, gdyż są to przeważnie nielegalni posiadacze broni. W ciągu miesiąca marca Wojskowy Sąd Rejonowy mimo nawału pracy przeprowadził amnestię w sprawach związanych z wyrokiem prawomocnym. **Dotychczas wydano 211 nakazów zwolnień** i przyjęto 57 wniosków o karze łącznej, z czego 45 już uwzględniono.

Prokurator Jaszowski podkreślił, że konieczność ujawnienia się dotyczy nie tylko członków nielegalnych organizacyj, ale również tych wszystkich, którzy kontaktowali się z członkami organizacji, lub udzielali im pomocy. Ujawniający się skorzystają z amnestii.

Tutejsze sądy dokładają wszelkich starań, aby ustawę o amnestii przeprowadzić jak najsprawniej i wszystkim, co do których jest nadzieja, że zawrócą z drogi występku, dać możność zaczęcia życia od nowa. (hl.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś, 15 marca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego po południu o godz. 15-tej komedia M. Gogola **„Rewizor"** w reżyserii Karola Borowskiego. Przedstawienie szkolne organizowane przez Koło Polonistów.

Wieczorem o godz. 19,30 wznowienie znakomitej komedii Al. Fredry **„Pan Jowialski"** z udziałem znakomitego artysty scen polskich Aleksandra Zelwerowicza w roli szambelana.

Z życia Partii

Narada aktywu PPR z terenu miasta Katowic

W dniu 13 bm. w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach odbyła się **narada aktywu PPR z terenu miasta Katowic.** W naradzie tej wzięło udział **około 300 towarzyszy — sekretarzy komitetów i kół w zakładach przemysłowych, w instytucjach samorządowych, jak również i przedstawiciele rad zakładowych z ramienia naszej partii i in.**

Naradę zagaił **sekretarz Miejskiego Komitetu PPR tow. Misiaszek,** udzielając głosu **tow. inż. Rogowskiemu sekretarzowi przemysłowemu WKPPR w Katowicach.**

Tow. inż. Rogowski omówił na wstępie aktualne zagadnienia polityczne Polski przechodząc **do konkretnych spraw związanych z pracą naszej partii w terenie, na odcinku współpracy z bratnią PPS. Współpraca pomiędzy dwiema partiami konieczna jest na każdym odcinku życia gospodarczego. Na kopalni w hucie, w fabryce i w urzędzie, czy w instytucji handlowej, towarzysze z obu partii przez współdziałanie z sobą będą mogli skutecznie zwalczać świadome szkodnictwo gospodarcze, próby sabotowania pracy i produkcji, będą mogli regulować przerosty biurokratyczne w administracji przemysłowej i w instytucjach.** Mamy obecnie ważne zagadnienie oszczędności w przemyśle i tutaj nasi towarzysze ponoszą również odpowiedzialność za realizację tego zagadnienia.

Walka ze szkodnikami, którzy są nasłani przez reakcję, i **bezpośrednia walka z reakcją, trwa ciągle na odcinku nie tylko politycznym, ale i gospodarczym. Kluczem do zwycięstwa w tej walce jest współpraca naszej partii z bratnią PPS.**

W dyskusji jaka wywiązała się po referacie tow. inż. Rogowskiego zabierali głos towarzysze z terenu. Kilku towarzyszy z poszczególnych zakładów pracy, jak **z huty „Baildon"**, z kopalni **„Eminencja"** i **„Wujek"** złożyło sprawozdania z pracy naszej partii na tych terenach. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos, **tow. dyr. Szopa z huty „Baildon", tow. Wolkowicki z CZPW, oraz tow. Rosół ze „Społem".** Wszyscy oni omawiali sprawy, dotyczące zakładów i instytucji przez nich reprezentowanych, oraz pracę i stan werbunku do Partii w wymienionych instytucjach.

Tow. Misiaszek odpowiedział na szereg wątpliwości, udzielając wskazówek co do dalszej linii wytycznej naszej partii w wykonywaniu jej zadań w terenie. **T. B·**

Wystawa „Oświęcim oskarża" przedłużona

Z uwagi na szerokie zainteresowanie ze strony ogółu społeczeństwa wystawą „Oświęcim oskarża", która odbywa się w lokalu związkowym b. więźniów politycznych w Katowicach przy ul. Daszyńskiego 9 (Dyrekcyjna), Zarząd Wojewódzki przedłuża termin trwania wystawy do dnia 21 marca 1947 r.

Wystawę „OŚWIĘCIM OSKARŻA" zwiedziło dotychczas przeszło 25 tysięcy obywateli.

Wystawa odbywa się z okazji procesu R. Hoessa, b. komendanta obozu konc. w Oświęcimiu, który odpowiada w tej chwili za swoje straszliwe zbrodnie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie.

Starostwo Grodzkie nieczynne do 18 b. m.

Starostwo Grodzkie będzie z powodu przeniesienia biur z ul. Warszawskiej 31, na ul. Pocztową 16, w czasie od 15 do 18 bm. nieczynne.

Co otrzymamy na karty odzieżowe?

Wydział Aprowizacji i Handlu zarządu miasta Katowic podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze: „Społem" Chorzowska 22, Śląska Spółdzielnia Spożywców 3-go Maja 3, Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe. Pierackiego 10 i Bata Mickiewicza 14 — wydawać będą na zarejestrowane karty odzieżowe za IV kwartał 1946 rok: wełnę-włóczkę, oraz materiały bawełniane z metra tj. towary białe, kretony i tkaniny sukienkowe, flanelę i koszulówkę.

Na jedną kartę odzieżową dla uprawnionego za trzy miesiące IV kwartału wydawać się będzie towarów za 46 punktów co wyniesie wełny - włóczki, 11 punktów — 20 dkg. za resztę tj za 35 punktów materiały bawełniane.

Na kartę odzieżowa dla uprawnionego za dwa miesiące IV kwartału wydawać się będzie za 28 punktów materiały bawełniane.

Na kartę odzieżową dla uprawnionego tylko za jeden miesiąc wydawać się będzie za 14 punktów materiały bawełniane.

Zakłady zatrudniające ponad 50 pracowników I .kat. zarejestrowanych w Społem otrzymają materiały po cenie hurtowej, z tym że od konsumenta mają prawo pobierać cenę nie wyższa od ceny detalicznej

Zakłady pracy zatrudniające poniżej 50 pracowników, otrzymują materiały bawełniane po cenie detalicznej.

Rozdział materiałów w zakładach pracy należy uskutecznić wykorzystując opinię czynnika społecznego (Rad Zakładowych). Należy zerwać z metodą losowania, czy proporcjonalnego rozdziału, natomiast liczyć się trzeba z potrzebami, stanem majątkowym i rodzinnym konsumenta. Przy tym należy brać pod uwagę i to, że konsument winien otrzymać taką ilość danego materiału, by mógł go należycie wykorzystać.

Materiały ubraniowe i koce, pozostałe z III kwartału wydawać się będzie zdemobilizowanym którzy ich w bieżącym roku nie otrzymali, następnie repatriantom, oraz najbardziej potrzebującym a obciążonym liczną rodziną.

Uprawnieni do materiałów tekstylnych tylko za dwa lub jeden miesiąc wełny - włóczki nie otrzymają.

Instrukcja, wartość punktowa i cennik otrzymanych do rozdziału materiałów muszą być wywieszone na widocznym miejscu w każdym punkcie rozdzielczym.

Termin zakończenia rozdzielnictwa będzie podany dodatkowo.

SPORT

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Katowice. Po tygodniowej przerwie spowodowanej indywidualnymi mistrzostwami w okręgach bokserzy nasi w nadchodzącą niedzielę ze zdwojoną energią przystąpią do dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

O ile sytuacja w grupie pierwszej jest już całkiem wyjaśniona, o tyle w grupie drugiej jest ona zagmatwana.

Szanse mistrza Warszawy KS Grochów na zdobycie pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek na skutek dwóch ostatnio poniesionych porażek mocno zmalały.

Poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w grupie tej posiada 14-krotny mistrz Polski Warta Poznań. Drużyna ta po chwilowych niepowodzeniach — ostatnio kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, zagrażając bardzo poważnie drużynie „warszawskiej.

Poznaniacy znajdują się w tym szczęśliwszym położeniu, że prawie wszystkie mecze rozegrają na swoim terenie.

W grupie pierwszej odbędą się w niedzielę trzy dalsze spotkania.

Leader tabeli KS Grochów gościć będzie w Krakowie. Przeciwnikiem Grochowa będzie Wisła Kraków.

W Poznaniu dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Wartą i KS Zjednoczenie Bydgoszcz. Z uwagi na wyrównany poziom obydwu drużyn spotkanie zapowiada się niezwykle interesująco.

Trzeci mecz w grupie tej rozegrany zostanie we Wrocławiu. Przeciwnikiem IKS-u będzie Milicyjny KS z Gdyni.

W grupie drugiej odbędą się tylko dwa spotkania.

Drużynowy mistrz Śląska RKS Chorzów Batory rozegra w sobotę, dnia 15 bm. w hali powystawowej w Katowicach o godz. 18-tej rewanżowy mecz z mistrzem Częstochowy CKS-em. Będzie to pierwszy po wojnie występ zawodników częstochowskich na Śląsku.

W ramach tego meczu dojdzie do dwóch ciekawych pojedynków w mianowicie w wadze piórkowej między pogromcą Czortka — Cludzym a mistrzem Śląska Nypeltem, oraz w wadze średniej między Bergerem Częstochowa i Nowarą. Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych dwóch zawodników zakończyło się wynikiem remisowym.

W Lublinie ten 1 WKS Lublinianka będzie miał okazję zrewanżowania się za ostatnio poniesioną porażkę w Poznaniu.

TS. NAPRZÓD LIPINY — KS LINIARNIA BYTOM

W niedzielę, dnia 16. 3. br. o godz. 15-ej odbędą się na boisku W Lipinach Śl. sensacyjne zawody piłkarskie pomiędzy **KS Liniarnia Bytom i TS „Naprzód" Lipiny Śl.**

NAPRZÓD LIPINY — HUTA POKÓJ N. BYTOM

W poniedziałek, dnia 17. III. br. o godz. 19-ej w sali obyw. Kaczmarskiego w Lipinach, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy: **KS „Huta Pokój" — Nowy Bytom i TS „Naprzód" — Lipiny Śl.**

Walki odbędą się od wagi muszej do ciężkiej.

RKS SARMACJA — ZZK KATOWICE

Będzin. W nadchodzącą niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11,30 dojdzie na boisku Sarmacji do ciekawego pojedynku między jesiennym mistrzem Zagłębia RKS Sarmacja Będzin, a jesiennym mistrzem grupy II Śl. OZPN ZZK Katowice.

Z uwagi na wyrównaną formę obydwóch zespołów spotkanie powyższe zapowiada się niezwykle interesująco.

WALNE ZEBRANIE RKS CHORZÓW BATORY

Chorzów Batory. W piątek, dnia 14. 3. 47 o godz. 16-tej odbędzie się w Domu Kultury w Chorzowie Batory, przy ul. Kościelnej 6 nadzwyczajne walne Zebranie RKS Chorzów - Batory.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WYKŁADY DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Zarząd Wydziału Sędziowskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości kandydatom zgłoszonym na kurs sędziów piłkarskich w Sosnowcu, by zgłosili się w dniu 16 marca 1947 r. o godzinie 10-tej rano w Domu Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu ul. Żytnia 10. **W dniu tym odbędzie się pierwszy wykład.**

Zarząd W. S. zwraca się o punktualne przybycie kandydatów.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na niedzielę, dnia 16 marca 47 r.

6,55 Początek programu z Krakowa. 8,00 Muzyka. 8,55 Pogadanka. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja regionalna. 10,45 Koncert życzeń. 11,25 Koncert reklamowy. 11,47 Pogadanka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Poranek symfoniczny. W przerwie: radiokronika z Warszawy. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzje. 14,35 Chwila Biura Studiów. 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Koncert muzyki polskiej. 16,00 Audycja dla dzieci młodszych.. 16,20 Transmisja z II części Akademii Papieskiej. 17,00 „Pod wieczorek przy mikrofonie". 18,15 „5 minut poezji". 18,20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19,05 „Uśmiech i piosenka". 19,30 Przegląd tygodnia. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,15 Reportaż dźwiękowy. 20,25 Pieśni rosyjskie. 20,40 Koncert. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,05 Ciekawostki literackie. 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej. 23,10 Ostatnie wiadomości. 23,30 Zapowiedź programu na dzień następny. 23,35 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — konto PKO III-4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 536-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. B — 20203